PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO
WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 23, 1936 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., 1/8 str.—30 zł., 1/16 str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 23. WARSZAWA, GRUDZIEŃ I, 1936 r. Rok XV.

Na porządku dziennym

POPRAWA GOSPODARCZA

W mowie, wygłoszonej dnia 1 b. m. na pierwszym posiedzeniu Sejmu w tegorocznej sesji zwyczajnej P. Prezes Rady Ministrów Gen. *Sławoj-Składkowski* zaznaczył m. inn., co następuje:

Drugą cechą charakterystyczną tego Rządu jest to, że praca jego odbywa się w atmosferze powolnej, ale stałej poprawy gospodarczej. Dowody tego również panowie Koledzy otrzymają w exposé p. wicepremiera Kwiatkowskiego, ja tu je tylko przeliczę, więc: przede wszystkim zbawienna poprawa cen płodów rolnych, od których zależy dobrobyt całego narodu; po drugie — zwiększenie zatrudnienia w przemyśle metalowym, budowlanym i wszystkich pochodnych; po trzecie — zmniejszenie się niewątpliwe ilości strajków w przemyśle; po czwarte — stopniowe rozładowanie bezrobocia i przejście na pomoc zimową bez wstrząsu; wreszcie — wydatne zmniejszenie się ingerencji policji w życiu codziennym.

Jednym słowem, proszę Panów Kolegów, widzimy przy tej stopniowej poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce, uspokojenie nerwów, większy spokój, stabilizację życia.

Jeżeli dotąd myśleliśmy tylko o dniu dzisiejszym, to dziś można powiedzieć, że zaczynamy myśleć o spokojnym jutrze w Polsce.

Na tymże posiedzeniu Sejmu P. Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Skarbu Inż. *Eugeniusz Kwiatkowski* wygłosił wielkie przemówienie w sprawach gospodarczo - skarbowych, przy czym w następujących słowach scharakteryzował zaznaczającą się poprawę:

Nie zdołaliśmy oczywiście stworzyć warunków pomyślnych, a choćby tylko normalnych, po tyloletnim ciężkim, światowym kryzysie. Mogę jednak stwierdzić, i to nie w imię potrzeby Rządu, ale w imię gruntowania się wiary społeczeństwa we własne siły i własną przyszłość:

1) że wychylona od kilku lat równowaga bilansu płatniczego została przywrócona, a zapas kruszcowy i walutowy banku emisyjnego został poważnie zwiększony;

2) że atak psychiczny i materialny na walutę polską został skutecznie odparty;

3) że pierwsza faza równoważenia budżetu, oparta o zasadę dostosowania wydatków do dochodów została pomyślnie zrealizowana, a faza druga, polegająca na dostosowaniu wydatków do konieczności państwowych i zobowiązań realnie przygotowana;

4) że w gospodarstwie polskim zjawiły się korzystne przemiany zarówno koniunkturalne jak i strukturalne, zezwalające na przyspieszenie tempa likwidacji skutków kryzysu i na wstępną fazę powrotu do rentowności;

5) że, choć całe ożywienie gospodarstwa Polski nie miało nic wspólnego z tym, co za granicą nazwano „koniunkturą zbrojeniową“, a więc, że było ono procesem nawskroś ekonomicznym i pokojowym, — to jednak w obowiązku mobilizacji obrony nie pozostaliśmy w miejscu i r. 1936-go nie mamy potrzeby wstydzić się przed przyszłością;

6) że w dziedzinie unarodowienia przemysłu i handlu uczyniliśmy ważny krok naprzód;

7) że inwestycje, zakreślone planem i zapowiedzią Rządu wykonaliśmy prawie z matematyczną ścisłością;

8) że podjęty został wysiłek przywrócenia w całej pełni walorów moralnych w pracy publicznej urzędników państwowych, walorów, naruszonych przez długotrwały kryzys, oraz podjęliśmy wysiłek rzetelnego zbliżenia pomiędzy czynnikami „urzędującymi“ a obywatelem kraju;

9) że podjęty został w granicach maksymalnych — w rozumieniu Rządu i w warunkach konkretnych r. b. — wysiłek zatrudnienia jaknajwiększej liczby obywateli — a szczególnie obywateli młodych — oraz zorganizowania akcji pomocy zimowej, mającej dokumentować, że nie powinien istnieć w Polsce uczciwy obywatel, który ginąłby w nędzy i w zapomnieniu wśród swych lepiej sytuowanych rodaków;

10) że podjęty został wstępny ale realny wysiłek dla skierowania szczególnej uwagi na rozwój gospodarczy naszych kresów wschodnich, celem zmniejszenia różnicy, wytworzonej w ciągu całych dziesięcioleci i całych pokoleń pomiędzy wschodem i zachodem Polski.

Pan Wiceprezes Rady Ministrów zamknął swą mowę następującym wezwaniem:

Krzyczmy więc głośno i stanowczo, by głos nasz doleciał od Gdyni po Karpaty, od Wilna aż po Śląsk, to ostrzeżenie: Polska musi być zwarta, mądra, pracowita, oszczędna, przezorna, demokratyczna, rządna i zdyscyplinowana politycznie i moralnie, jeżeli nie chce zetrzeć się w tym chaosie światowym.

Polska musi mieć swój pion polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny, ustawiony na podstawie świadomości swych własnych odrębnych zadań natury idealnej i natury materialnej!

Pierwiastki poczucia narodowego muszą pozostać na trwałe sprawdzianem naszych poczynań, gdyż tym uczuciem zwyciężaliśmy zawsze w przeszłości i tą samą bronią zwyciężymy w przyszłości.

Musimy się odgrodzić drutem kolczastym od wszystkiego, co czerpie swe natchnienia polityczne z zewnątrz i wytępić to, co w Polsce obcym chce służyć interesom!

Musimy odgrodzić się od wszystkiego, co jest społecznie spróchniałe, gorzkie, cyniczne, stare i krańcowo, personalnie egoistyczne!

Musimy stopniowo rozrywać granice przyczajone pomiędzy dawnymi zaborami, pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy Polską A i Polską B!

Musimy tchnąć nową duszę i nowe życie w naszą biurokrację, by wiedziała, że nie służy nikomu z pojedyńczych obywateli, ale służy wszystkim razem, ale służy zawsze Narodowi i Państwu!

Musimy szukać nowych form organizacyjnych w gospodarstwie i nowych form prywatnej, zdrowej inicjatywy i przedsiębiorczości, bo Polska szybko musi się rozwijać gospodarczo, bo wszystkie czynne i mocne elementy w Państwie muszą być wciągnięte do pracy dla Państwa!

Wysoka Izbo! Gdybyśmy potrafili rozwiązać te zagadnienia w zgodzie z najwyższym interesem Państwa, gdybyśmy poczuli prąd solidarności, ogarniający masy, gdybyśmy stworzyli pierwszeństwo dla zasad wspólnych i bezspornych, to cały mój wykład dzisiejszy o Polsce z r. 1936 mógłby wyglądać inaczej: Innymi krokami szlibyśmy naprzód. I wtedy wykonalibyśmy nasze zadania, które przed Rządem i przed Narodem postawił Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz:

Podciągnąć Polskę wzwyż!

ART. 16 UST. 1 PRAWA O USTROJU ADWOKATURY

W ostatnim Nr. 11 „Palestry“, organie Rady Adwokackiej w Warszawie, znajdujemy pełny tekst projektu nowelizacji prawa o ustroju adwokatury, uchwalonego na posiedzeniu plenarnym Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 31 października 1936 r.

Art. 16 ust. 1 projektu ma brzmienie następujące (podkreślenia — Red. *P. N.):*

Zawód adwokata uprawnia do udzielania pomocy prawnej, a w szczególności do obrony i zastępstwa stron przed wszystkimi sądami oraz sądami i komisjami dyscyplinarnymi, urzędami i wszelkimi instytucjami prawa publicznego, do udzielania porad prawnych i opracowywania aktów prawnych, a w szczególności *redagowania dokumentów i aktów prawnych, przeznaczonych do nadania im znamienia aktów publicznych* oraz do wykonywania czynności sprawowanych pod nadzorem władz sądowych.

Obecnie obowiązujący tekst art. 16 ust. 1 prawa o ustroju adwokatury opiewa, jak następuje:

Zawód adwokata polega na udzielaniu porad prawnych, redagowaniu aktów prawnych oraz obronie i zastępstwie w sądach i urzędach.

Jak widzimy, w projekcie, opracowanym przez Naczelną Radę Adwokacką, ust. 1 art. 16 uległ wydatnemu rozwinięciu, w szczególności w kierunku rozszerzenia prawa wnoszenia obrony przed wszelakimi instancjami, który to postulat adwokatury spotkać się musi z ogólnym poparciem całego świata prawniczego.

Niestety jednak, Naczelna Rada Adwokacka, wbrew stanowisku kilku Rad Adwokackich, uległa widocznie sugestii Rad małopolskich, skoro uznała za właściwe wprowadzenie do tekstu projektowanego art. 16 podkreślonego przez nas zdania wstawkowego (p. *P. N.*, Nr 11 — 12, 1935 r., str. 44).

W swoim czasie rozprawialiśmy się na tym miejscu z wysuniętą przez Związek Adwokatów Polskich koncepcją, by rolę notariusza sprowadzić do „opieczętowania“ — „gotowego już“ aktu, oczywiście z wszelkimi konsekwencjami w zakresie... taksowym (m. inn. por. *Konstanty Wolny:* „Gotowy już akt?“ — Nr. 17, 1934 r., str. 7 i *W. D. Paszkowski:* „Projekty aktów notarialnych i taksa notarialna“ — Nr. 24, 1934 r., str. 3).

Obecnie, w związku z ogłoszonym projektem Naczelnej Rady Adwokackiej, abstrahując od podłoża materialnego sprawy, musimy do sprawy powrócić ze stanowiska czysto prawnego (por. także w tym względzie — *P. N.*, Nr 6, 1935 r. str. 2; Nr 9, 1935 r., str. 21).

Otóż według obowiązującego w Polsce prawa o notariacie — notariusz jest odpowiedzialnym doradcą prawnym stron w zakresie spraw dobrej woli i redaktorem aktów, mających znamię wiary publicznej (por. art. 1, 63 i 83 § 2 pr. o not.). W ramach tego stanu prawnego pojęcie aktów prywatnych, *przeznaczonych do nadania im znamienia aktów publicznych*, jak głosi roztrząsany tekst, wogóle nie może się zmieścić. Nie ma aktów prywatnych, przeznaczonych i nie przeznaczonych do dokumentacji publicznej: w zakresie obrotu prawnego są tylko akty prywatne i akty notarialne, są tylko dokumenty prywatne i dokumenty publiczne (art. 262 i nast. K. P. C.). Poza tym są tylko słowa bez treści prawnej.

A więc nasuwają się dwie supozycje:

pierwsza—że adwokatura pragnie uszanować ten obowiązujący stan prawny, a wtedy trudno zrozumieć, w jakim celu włączono do projektu ust. 1 art. 16 prawa o ustroju adwokatury podkreślone na wstępie wyrazy, skoro nie mogą one posiadać jakiegokolwiek znaczenia prawnego i nie mogą wywołać żadnych skutków praktycznych;

druga — że adwokatura pragnie dążyć do odpowiedniej zmiany pr. o not. i K. P. C., by zaznaczonym wyrazom nadać realne znaczenie prawne, a wtedy... stalibyśmy wobec aktu, godzącego w najistotniejsze podstawy moralne bytu notariatu.

Radzi byśmy się dowiedzieć, która z tych supozycji jest trafna. Chcemy wierzyć, że nie druga...

Z DZIEDZINY PRAWODAWCZEJ

W przemówieniu, wygłoszonym dnia 1 b. m. na otwarciu tegorocznej zwyczajnej sesji Sejmu P. Prezes Rady Ministrów Gen. *Sławoj-Składkowski,* po stwierdzeniu, że w tym roku ogłoszono tylko 29 dekretów, zaznaczył (por. *P. N.*, Nr. 22, str. 3):

Wysoka Izba widzi, że Rząd nie jest zachłanny, że nie wydał zbyt dużo aktów ustawodawczych przez ten czas, dekrety zaś wydane miały ważność państwową. Ta ich ważność państwowa polega na tym, że sprawy nie cierpiały zwłoki, że trzeba je było wydać ze względu na pośpiech, albo są to dekrety o charakterze wojskowym albo wreszcie o charakterze szczególnym, jak np. dekret o stosunku kościoła ewangelicko - augsburskiego do Państwa.

*

Na warsztacie prac Sejmu znajduje się szereg przedłożeń Rządu, z których kilka wkracza w dziedzinę zainteresowań notariatu. Wszystkie te projekty ustawodawcze przedstawimy w następnym numerze.

Na razie notujemy, że sejmowa Komisja Prawnicza dnia 9 b. m. przyjęła następujące projekty ustaw: *o przeniesieniu ksiąg hipotecznych z archiwów sądów okręgowych do archiwów wydziałów hipotecznych powiatowych* oraz *o zmianie § 2249 Kod. Cyw. 1896 r.* (przepis ten dotyczy t. zw. testamentów wiejskich).

O ZAWODOWOŚĆ NOTARIATU

Jest rzeczą zastanowienia i... ubolewania godną, że po trzech prawie latach od chwili wejścia w życie polskiego prawa o notariacie, które miało się stać wielką kartą nowego życia notariatu w odrodzonej Rzeczypospolitej, tematem najbardziej aktualnym i najbardziej żywotnym na tych łamach staje się sprawa... zawodowości notariatu.

Ba, sprawa ta zaczyna obecnie coraz bardziej przenikać na szpalty innych czasopism prawniczych. spotykając się z jednomyślną oceną, co z prawdziwym zadowoleniem z tego miejsca stwierdzamy. W Nr. 21 r. b. (str. 5) przytoczyliśmy dwa bardzo poważne w tym względzie głosy: jeden — redakcji Gazety Sądowej Warszawskiej, drugi — redaktora Głosu Sądownictwa, naczelnego organu magistratury, P. *K. Fleszyńskiego*. Głosy te domagają się tego samego, o co z tych łamów walczymy od chwili wejścia w życie prawa o notariacie, domagają się — fachowości i zawodowości notariatu!

Nasze prawo z dnia 27 października 1933 roku stoi wyraźnie na stanowisku zawodowości notariatu. Proszę porównać art. 7 pr. o not. z art. 82 prawa o ustroju sądów powszechnych: *mutatis mutandis* teksty są całkowicie zgodne co do litery, z jedyną tylko różnicą, że minimum wieku dla sędziego wynosi 25 lat, dla notariusza zaś — 30 lat. Czy przyjdzie komu do głowy twierdzić, że art. 7 pr. o not. nie jest normą podstawową i zupełnie co do istoty swej wyraźną oraz że z przepisu tego wypływają inne konsekwencje praktyczne niż z art. 82 prawa u. s. p. (por. także art. 9 pr. o ustr. adwok.).

Tak, to wszystko prawda, ale przecież obok art. 7 istnieje i działa art. 8 pr. o not.? Istotnie...

Otóż co do tego artykułu należy przeprowadzić ścisłą dystynkcję między jego § 1 a § 2.

§ 1 art. 8 zwalnia od aplikacji i egzaminu osoby, które w ciągu przynajmniej pięciu lat pozostawały na stanowiskach *sędziów i prokuratorów*. Przepis ten przy właściwym jego stosowaniu bynajmniej, jak mniemamy, nie podważa zasady zawodowości, której daje wyraz art. 7 pr. o not. Prawodawca mógł wychodzić z założenia, że pięcioletnia praca w sądownictwie może dać dostateczne do sprawowania zawodu notarialnego przygotowanie cywilistyczne, skądinąd bardzo dla praktyki notarialnej cenne. Jeżeli ta pięcioletnia praca obejmowała rok czy dwa działalności na stanowisku prokuratora (oczywiście te przytaczane tytułem przykładu czasokresy są w praktyce zazwyczaj dłuższe), to nie zmienia to postaci rzeczy, jeżeli notariusz, przychodzący z szeregów magistratury, wnosi wraz z sobą do kancelarii bogactwo odpowiedniego doświadczenia cywilistycznego z dziedziny spraw spornych (zapewne. poprzedzenie objęcia stanowiska notariusza krótkim stażem przygotowawczym, poświęconym zapoznaniu się z techniką pracy kancelarii i wciągnięciu się w tryby machiny notarialnej, było by pożądane w każdym wypadku).

Toteż przy właściwym, zgodnym z duchem prawa o notariacie, stosowaniu przepisu art. 8 § 1 tego prawa nie może stać się on kamieniem obrazy. Przeciwnie, może to być nawet z korzyścią dla zawodu, jeżeli od czasu do czasu będą go zasilały jednostki, które wniosą doń wiedzę i doświadczenie sędziowskie, a przy tym zechcą zespolić się psychicznie z nowym środowiskiem zawodowym i współpracować dla jego dobra. Notariat nie chce bynajmniej odgradzać się murem chińskim od pokrewnych zawodów prawniczych. Pragnie tylko, do czego ma chyba pełne prawo, by szeregi jego z zewnątrz zasilali w stosownej proporcji tylko ludzie fachowo przygotowani i skłonni do właściwego moralnego traktowania swego nowego zawodu.

Jakże to inaczej wygląda w rzeczywistości rzeczywistej! Nie można tej rzeczywistości lepiej odmalować niż to uczyniły dwa tak poważne organy prasy prawniczej, jak cytowane właśnie na tym miejscu w Nr. 21 r. b. Zapewne, nikt nie będzie twierdzić, że i wśród wchodzących do notariatu członków magistratury karnej nie znajdują się jednostki, które usilną pracą na nowym stanowisku zdobywają niezbędne doświadczenie i stają się z czasem wzorowymi pod każdym względem notariuszami. Ale nikt też chyba nie będzie twierdzić, że tak się rzecz przedstawia w globalnym i ilościowo jakże szeroko zakreślonym ujęciu!...

A więc nie występujemy zasadniczo przeciwko dyspozycji art. 8 § 1 pr. o not. Chodzi nam tylko o to, by jej dynamika miała na względzie przedstawione powyżej momenty, t. j. by nie względy na „wynagrodzenie" lub „lokowanie", jak się wyraził Autor zaznaczonego artykułu w Głosie Sądownictwa, lecz wyłącznie względy rzeczowe. względy fachowości, względy kwalifikacji personalnych miały tu znaczenie rozstrzygające i decydujące. Chodzi więc nam o to, by przestano traktować notariat, poważny i społecznie doniosły zawód prawniczy. jako placówkę do „umieszczania" ludzi...

Jeżeli padły tak gorzkie słowa w zakresie postanowienia art. 8 § 1 pr. o not., to cóż dopiero powiedzieć wypada o § 2 tego artykułu? Tu po prostu opadają ręce..

Pamiętamy doskonale, z okresu narodzin prawa o notariacie, że przepis ten dostał się do obowiązującego tekstu wbrew stanowisku Ministerstwa Sprawiedliwości. Ale się dostał, zadając zasadzie zawodowości notariatu dotkliwy cios.

Zdawało się wówczas, że pozostanie on w praktyce prawie całkowicie na papierze. Bądź co bądź tyle kauteli: przypadek musi być *wyjątkowy,* i trzeba posiadać odpowiednie *kwalifikacje osobiste,* i trzeba się wykazać stosowną *działalnością w służbie publicznej,* i trzeba dawać *rękojmię należytego wykonywania obowiązków notariusza,* i trzeba złożyć *egzamin notarialny,* i trzeba wreszcie *uzyskać zgodę Prezesa Rady Ministrów.* Iluż to może być wogóle ludzi, którzy zdołają jednocześnie uczynić zadość tym wszystkim warunkom i przebyć bez omieszkania i bez błędu ten według litery prawa tak wyjątkowo trudny *parcours* — do mety, na której widnieje to tak magicznie i... łudząco atrakcyjne (z łatwo domyślnych względów) słowo: notariat!

Tak to wygląda w teorii. A zapytajcie się, jak się rzecz do niedawna przedstawiała w praktyce? Można by to stwierdzić z całą ścisłością, ale ani to jest celowe, ani przyjemne...

W głębokiej trosce o przyszłość notariatu w Polsce wołamy o przywrócenie zasadzie zawodowości notariatu pełni przysługujących jej praw moralnych. Niech młodzi prawnicy, wstępujący do notariatu, niech wieloletni już niekiedy asesorowie notarialni, niech trwający na cięższych placówkach notariusze, niech wreszcie ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za kierownictwo życia korporacyjnego notariatu, — niech ci wszyscy ludzie mają świadomość, że pracują na własnym terenie, dla przyszłości swojej i swojego zawodu, dla dobra społeczeństwa i Państwa. Bez potęgowania tej świadomości duch zawodowy w notariacie musi ulatać z roku na rok, a gdzie brak jest właściwego ducha zawodowego — tam czai się pustka moralna, a wraz z nią musi przyjść— zagłada!

*

W ostatnim Nr. 11 r. b. Współczesnej Myśli Prawniczej, organie Związku Zrzeszeń Młodych Prawników, P. Dr *Tadeusz Kostórkiewicz* w artykule p. t. „O zawodowy charakter notariatu" kreśli m. inn. następujące słuszne uwagi:

Podstawową konstrukcją polskiego prawa o notariacie jest uznanie notariatu za odrębny zawód prawniczy, oparty o własną aplikację i wyposażony w pewien samorząd zawodowy.

Zasada zawodowości notariatu była u nas w małym tylko rozmiarze dotąd realizowaną, a stan ten powoduje dość poważne szkody i grozi dalszymi konsekwencjami w niedalekiej już przyszłości.

Urzędowa działalność notariuszów ma doniosłe znaczenie społeczne. Ogół jest wielce zainteresowany w tym, jak wykonywane jest sądownictwo dobrej woli. Dobrze zorganizowany i sprawnie funkcjonujący notariat ułatwia poprawne i jasne uregulowanie interesów prywatno-prawnych, majątkowych społeczeństwa, co zmniejsza liczbę procesów cywilnych, a nawet karnych.

Sprawne funkcjonowanie notariatu zapewnia jedynie odpowiednie wykształcenie i przygotowanie zawodowe notariuszów, którzy kierują tak ważną częścią życia prawnego społeczeństwa.

Podstawą mogącą zapewnić właściwe wyszkolenie notariuszów jest uznanie zawodowego charakteru notariatu. Notariat nie może być uważany za synekurę, źródło łatwych dochodów nie wymagające żadnego przygotowania zawodowego.

Taka opinia nietylko wielce ubliża samemu zawodowi i podważa zaufanie społeczeństwa do ogółu notariuszów, ale stwarzając stan niepewności na tak ważnym odcinku życia prawnego, powoduje duże straty zarówno moralne jak i materialne dla całego społeczeństwa.

Zagadnienie zawodowego przygotowania notariuszów ma także doniosłe znaczenie ze względu na dalszą przyszłość notariatu — wszak tylko taki notariusz, który rzeczywiście sam kieruje pracą swojej kancelarii i stanowisko swoje traktuje jako poważną służbę społeczną, może wychować i odpowiednio wyszkolić nowe kadry polskich notariuszów, może odpowiednio spełniać trudne obowiązki, które na patrona nakłada nasze prawo; gdy notariusze niezawodowi, spełniwszy swe zadania na innych placówkach, często uważają notariat jedynie za źródło dochodów.

...Zagadnienie zawodowości notariatu ma także doniosłe znaczenie dla ogółu młodych polskich prawników. Gdy zasada zawodowości notariatu zostanie u nas przyjęta i odpowiednio zagwarantowana, w notariacie znajdzie zajęcie duża liczba młodych prawników, którzy dlatego tylko, mimo bezrobocia, nie wstępują na aplikację notarialną, że w obecnych warunkach nie widzą dla siebie żadnej przyszłości w pracy w notariacie.

*

Przy okazji warto przypomnieć, co o „kwalifikacjach na stanowisko notariusza" pisał w zeszycie I 1934 r. poznańskiego „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" P. *Wacław Miszewski,* ówcześnie sędzia Sądu Najwyższego i członek podkomisji notarialnej Komisji Kodyfikacyjnej:

...Wymienione w art. 7 warunki można nazwać warunkami normalnemi, które z reguły winny być przestrzegane i których celem jest postawienie urzędu notarjusza na wysokim poziomie zarówno pod względem przygotowania teoretycznego i praktycznego. W szczególności na podkreślenie zasługuje to ostatnie z uwagi na różnorodne dziedziny prawa, z którymi notarjusz musi się zapoznać gruntownie, aby mógł sumiennie i z pożytkiem spełniać swoje obowiązki.

...Gdybyśmy się zatrzymali na przepisach art. 7, moglibyśmy śmiało powiedzieć, że przyszłość, oparta na tych przepisach, rokuje najlepsze rezultaty i da społeczeństwu prawdziwie wykwalifikowanych notarjuszów, zdolnych bez zastrzeżeń do wykonywania swego zawodu.

...Aczkolwiek nowe prawo w zasadniczych postanowieniach zmierza do wytworzenia typu notarjusza wykwalifikowanego należycie, jednak cały szereg odchyleń od tej zasady w dużej mierze osłabia osiągnięcie tego celu, otwiera bowiem dostęp do notarjatu kandydatom z różnych zawodów, które nie dają dostatecznego przygotowania do sprawowania funkcyj notarjusza.

KURSY DLA APLIKANTÓW NOTARIALNYCH W WARSZAWIE

Zgodnie z regulaminem kursów kształcenia zawodowego aplikantów notarialnych (*P.N.* Nr 8 r. b., str. 8) Rady Notarialnej w Warszawie, opartym na dyspozycji art. 34 pkt. 4 pr. o not., po powierzeniu przez Prezesa Rady (§ 4 regul.) stanowiska Kierownika Kursów (§ 5 regul.) P. Not. *Eydziatt-Zubowiczowi*, odbyło się dnia 2 b. m. uroczyste otwarcie pierwszego trymestru kursu A (§§ 8—10 reguł.) w obecności P.P.: Prezesa i Członków Rady Notarialnej w Warszawie, Prezesa i Sekretarza Zarządu Zjednoczenia Notariuszów R. P. i przy udziale przedstawicieli Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Warszawie — w lokalu Zjednoczenia Notariuszów R. P. przy ul. Czackiego 1.

Na kurs przybyło ponad 20 aplikantów notarialnych okręgów izbowych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (ze względu na nieznaczną jeszcze liczbę aplikantów kursy na podstawie porozumienia właściwych Rad prowadzone są łącznie dla całego obszaru ziem środkowych i wschodnich — ze względu na pewną jednolitość stanu prawnego w zakresie materialnym).

Do zebranych przemówił na wstępie Prezes Rady Notarialnej w Warszawie P. Not. *Z. Hübner*, zaznaczając, że dążeniem wszystkich Rad Notarialnych było załatwienie sprawy kształcenia zawodowego aplikantów w trybie międzyizbowym, co dotychczas ostatecznie osiągnięte nie zostało. Bez dalszego więc już odwlekania sprawy, którą Rada stawia w rzędzie najpilniejszych swych zadań, dzięki wybitnej współpracy b. Członka Rady P. Not. *Z. Gąsiorowskiego*, położone zostały podwaliny organizacyjne kursów kształcenia zawodowego aplikantów, których otwarcie jest faktem doniosłym dla całego notariatu, jako umocnienie podwalin wspólnego gmachu zawodowego. Zachęcając P. P. Aplikantów do usilnej i wytrwałej pracy, P. Prezes Rady podkreślił, że od tej pracy w znacznej mierze zależeć będzie przyszłość notariatu polskiego, który musi doprowadzić do tego, by upadły pokutujące dotąd fałszywe poglądy na istotę i rolę notariatu — i w tej myśli, apelując do podniesienia atmosfery szczerej koleżeńskości, która ma też doniosłe znaczenie dla umocnienia zawodu, P. Prezes Rady złożył P. P. Aplikantom życzenia, by praca i tylko praca utorowała im drogę do wytkniętego celu w szeregach zawodu notarialnego.

Z kolei interesujący wykład wstępny na temat stanowiska notariusza w Państwie i społeczeństwie wygłosił Kierownik Kursów P. Not. *Zubowicz*, którego ofiarnej i usilnej pracy zawdzięczać należy sprawne uruchomienie kursów, poczem pierwszy wykład w zakresie programu kursów, gruntownie opracowanego przez Komisję Programową (§ 7 regul), wygłosił P. Prof. *Jan Namitkiewicz*, sędzia Sądu Najwyższego.

Trzydniowy kurs A (2, 3 i 4 grudnia r. b.) obejmował 11 godzin wykładowych i 9 godzin zajęć praktycznych, prowadzonych przez P. P. As. Not. *Jabłońskiego* i *Niewęgłowskiego*.

Na zakończenie kursu Zarząd Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Warszawie podejmował przybyłych kolegów wraz z przedstawicielami notariatu i prelegentami skromną wieczerzą, która w atmosferze prawdziwego koleżeństwa dała sposobność do wymiany zdań — pod znakiem stanowczego dążenia do umocnienia podstaw zawodowości notariatu polskiego. Obecność miłego gościa P. Prok. *M. Siewierskiego*, Dyrektora Biura Personalnego M. S., wydatnie potęgowała nastrój zebrania.

*

Tytułem uzupełnienia powyższego sprawozdania redakcyjnego zamieszczamy następujące uwagi P. *Tadeusza Makowskiego*, asesora notarialnego w Warszawie:

W wykonaniu programu szkolenia aplikantów notarialnych staraniem Rady Notarialnej w Warszawie przy wydatnej pomocy Zjednoczenia Notariuszów i Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Warszawie odbył się pierwszy kurs szkolenia aplikantów notarialnych w Warszawie w dniach 2, 3 i 4 b. m.

Kurs obejmował wykłady z zakresu prawa o notariacie, Kodeksu Handlowego, prawa hipotecznego i agrarnego oraz zajęcia praktyczne, polegające na samodzielnym opracowywaniu przez starszych aplikantów notarialnych typowych czynności notarialnych.

Na kurs przybyło osiemnastu aplikantów notarialnych z Izbv Notarialnej w Warszawie, sześciu aplikantów z Izby Notarialnej w Lublinie oraz jeden aplikant z Izby Notarialnej w Wilnie.

Poziom i opracowanie wykładów stały na bardzo wysokim poziomie.

Wykładowcy włożyli wiele celowego wysiłku w opracowanie swych tematów, w ten sposób, by odrzucić zbędny balast teoretyczny i dać maximum wiadomości z danej dyscypliny wiedzy prawniczej, niezbędnych w praktyce notarialnej.

Zaintersowanie wykładami było duże, a wyniki prac aplikantów notarialnych były dodatnie.

Na otwarciu kursu i „herbatce", zorganizowanej na zakończenie kursu byli obecni przedstawiciele Rady Notarialnej w Warszawie, Prezydium Zjednoczenia Notariuszów, Wykładowcy i Prezydium Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Warszawie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że pożegnalną „herbatkę" kursu zaszczycił swą obecnością Dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości P. Prokurator *Mieczysław Siewierski*.

Okoliczności powyższe należy podkreślić z wielkim uznaniem, gdyż wykazują one niezbicie, iż słuszna zasada z a w o d o w o ś c i notariatu w Polsce wchodzi zdecydowanie na realne tory. Zasada ta zyskuje sobie coraz większe uznanie nietylko wśród korporacji notarialnej, lecz również i wśród czynników miarodajnych.

Przyjęcie zasady zawodowości notariatu daje nam wiarę w to, że wszystkie instytucje prawa o notariacie zostaną w niedalekiej przyszłości urealnione.

Tadeusz Makowski.

ECHA III ZJAZDU PRAWNIKÓW POLSKICH

Końcowy ustęp przemówienia P. Ministra Sprawiedliwości *Witolda Grabowskiego* na III Zjeździe Prawników Polskich, obejmujący ustalenie wytycznych programowych, brzmiał dosłownie, jak następuje:

Na zakończenie chcę zreasumować pewne dążenia, pewne drogowskazy na przyszłość. Nie jest to program, ale zestawienie tych planów, które mnie w mojej działalności będą ożywiały:

1. Zadaniem moim będzie troska o podciągnięcie jak najwyżej, o urealnienie, o unowocześnienie i usprawnienie naszego prawa.

2. W wymiarze sprawiedliwości strzeżenie zasady niezawisłości sędziowskiej, jako zrozumiałej gwarancji należytego wymiaru sprawiedliwości.

3. Piecza nad kwestią młodzieży prawniczej.

4. W zakresie zwalczania przestępczości, walka bezwzględna z wszelką akcją wywrotową, skierowaną przeciwko Państwu, bądź skierowaną ku osłabieniu sił obronnych narodu polskiego.

5. Wreszcie walka bezlitosna i bezwzględna, na śmierć i życie, z wszelką korupcją, kradzieżą grosza publicznego, z łapownictwem i sabotażem we wszelkich formach.

Ku czemu proszę państwa idziemy? Jaki jest cel tej naszej wytężonej działalności, ku której wszyscy nas, prawników, wzywają? Mam wrażenie, że da się to zamknąć w dobrą formułę prawną Brutta: Prawo powinno popierać rozwój kultury narodu, aby urzeczywistnić wszystkie ukryte i śpiące w tym narodzie kulturalne potęgi. Oto jest — w moim przekonaniu — cel.

*

W przemówieniu wstępnym, wygłoszonym na otwarciu Zjazdu Prawników, P. Prof. *Karol Lutostański,* Dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, w następujących słowach dał wyraz wielkiemu zadaniu ujednolicenia prawodawstwa polskiego, jakie spadło na barki naszego pokolenia:

Naszemu pokoleniu prawników przypadło w udziale dokonanie wielkiego dzieła jednolitego prawodawstwa polskiego.

By spełnić to zadanie, jakiemu nie podołali nasi dawni przodkowie, musimy być mocni jednością ducha.

Bez jednolitej świadomości naszych celów, naszego sądu, o tym co jest słuszne, co w Polsce niesłuszne, nie stworzymy prawa, które wiążąc rozliczne elementy w całość, byłoby trwałą ostoją ładu prawnego, zdolnego zapewnić życiu państwowemu i obywatelskiemu warunki rozkwitu.

Bez tej jedności duchowej nowe prawodawstwo będzie tylko formalnym zestawieniem w jedno szeregu przepisów.

Ich obcość wzajemna zaznaczy się rychło z rozbieżnością między rozwojem życia i ustawą.

Bo doskonałość techniczna może wystarczyć przepisom porządkowym, ale nie ona stanowi istotę wartości prawodawstwa narodowego.

Należy nam tedy wesprzeć się na dojrzałym do realizacji ideale sprawiedliwości, jaki na tle historycznego rozwoju naszego środowiska wyrobiła obecna jego kultura.

Oczekujemy od prawodawcy, że w swej duszy odnajdzie ten ideał kierowniczy Polski, że usłyszy jej niedole i pragnienia, że sercem przywrze do wizji lepszego jutra plemienia tej ziemi, że w poczuciu odpowiedzialności moralnej za wszystko co uczyni, nie da się zwieść ani krzykliwości haseł zachwalanych ludowi przez przekupni idei, ani namowom oziębłego sobkowstwa.

Pomóżmy mu, na ten Zjazd zgromadzeni, tak zbudować gmach naszego wspólnego domu, aby nie legł w gruzach, bo był głupio zbudowany, że się rządzić będzie tylko polską racją stanu.

*

„Gazeta Sądowa Warszawska“ w Nr. 48 notuje, że w czasie Zjazdu Prawników odbyły się dwa przyjęcia: jedno — u P. Prezesa Sądu Apelacyjnego i drugie—w Radzie Adwokackiej w Katowicach. Na pierwsze z tych przyjęć nie był pono zaproszony obecny na Zjeździe P. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, na drugie zaś nie mogli przybyć zaproszeni: P. Minister Sprawiedliwości i P. Prezes Sądu Apelacyjnego.

Dalej rzeczone czasopismo ogłasza tekst przemówienia wygłoszonego na przyjęciu w Radzie Adwokackiej przez P. Prezesa Rady Naczelnej Mec. *Ludwika Domańskiego,* który m. in. powiedział:

Jeżeli mam mówić o wrażeniach z odbytego Zjazdu, to nie mogę się powstrzymać od podkreślenia zbyt urzędowego jego charakteru, a zwłaszcza w stosunku do adwokatury polskiej. Dość powiedzieć, że w drukowanym programie Zjazdu nie przewidziano nawet przemówienia powitalnego przedstawiciela adwokatury.

*

W nawiązaniu do sprawozdania z III Zjazdu Prawników, zamieszczonego w ostatnim numerze (str. 6), pragniemy zaznaczyć, że Autor *(W. N.),* oświetlając krytycznie program Zjazdu w zakresie zagadnień prawa prywatnego, zakwalifikował temat referatu odczytowego P. Dziekana Prof. Dra *Stanisława Gołąba* p. t. „Dług a odpowiedzialność“, jako „fragmentaryczny“ — tylko w tym zrozumieniu, że temat ten nie miał charakteru syntetycznego. Wypada bowiem stwierdzić, że rzeczony temat, głęboko ujęty przez prelegenta, leży u podstaw prawa prywatnego, a nawet przekracza jego ramy — na szerokim tle założeń ogólnych teorii prawa. Będziemy też usiłowali przedstawić wspomniany referat odczytowy w obszerniejszym ujęciu.

Będzie się to zresztą wiązało z przygotowywanym sprawozdaniem z obrad sekcji prawa prywatnego, które niebawem zamieścimy w opracowaniu P. As. Not. Dra *Tadeusza Kostórkiewicza,* jednego z sekretarzy sekcji prawa prywatnego. W ten sposób uwzględnimy całokształt interesujących nas zagadnień z dziedziny prawa prywatnego, traktowanych na III Zjeździe Prawników Polskich.

DR WIKTOR NATANSON

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARIUSZA
JAKO POBORCY OPŁAT STEMPLOWYCH*)

Analizę zagadnienia zakresu odpowiedzialności notariusza, jako poborcy opłat stemplowych, należy rozpocząć od przytoczenia tekstów prawnych, na których opiera się obowiązek notariusza pobierania od stron opłat na rzecz Skarbu Państwa.

Obowiązek ten ustala ogólnie prawo o notariacie, a szczegółowe jego rozwinięcie zawiera ustawa o opłatach stemplowych łącznie z rozporządzeniem wykonawczym.

Prawo o notariacie w art. 79 § 1 stanowi, że „notariusz p o b i e r a opłaty państwowe....., stosownie do przepisów szczególnych", wymienia wysokość p o b r a n y c h opłat na każdym sporządzonym dokumencie (art. 80) i wpisuje p o b r a n e opłaty do repertorium (art. 117 § 2, lit. „f").

Ustawa o opłatach stemplowych w art. 17 ust. 1 zalicza notariusza do o r g a n ó w u r z ę d o w y c h, właściwych „do wymierzania opłat stemplowych". Podstawowe obowiązki notariusza, jako organu w y m i a r o w e g o, ustala art. 27 u. o. s., następny zaś artykuł postanawia, że wymierzoną przez notariusza opłatę stemplową „należy uiścić do jego rąk gotówką" (art. 28 ust. 1): notariusz jest więc również „specjalnym p o b o r c ą" opłat stemplowych (art. 17 ust.2).

Dalsze postępowanie z pobranymi przez notariusza z tytułu opłat stemplowych pieniędzmi określa rozporządzenie wykonawcze do u. o. s., stanowiąc, że notariusz prowadzi „wykaz wpływów na dochód Ministerstwa Skarbu" (§ 63) oraz że notariusz w n o s i odpowiednie kwoty do kasy urzędu skarbowego (urzędu opłat stemplowych) cztery razy w miesiącu lub częściej, ewentualnie przesyła je za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności (§ 64).

Z powyższych przepisów, w powiązaniu z innymi postanowieniami u. o. s. [1]), wypływają następujące wnioski:

1. notariusz, jako poborca opłat stemplowych, działa w wykonaniu swych obowiązków u r z ę d o w y c h;

2. notariusz jest w zakresie opłat stemplowych w ł a d z ą w y m i a r o w ą, jako poborca zaś tych opłat — jest o r g a n e m Skarbu Państwa.

Z powyższych ustaleń wynika w dalszym ciągu, że notariusz w stosunku do Skarbu Państwa nie jest czynnikiem z e w n ę t r z n y m, lecz jest w oznaczonym zakresie f u n k c j o n a r i u s z e m tegoż Skarbu, wprawdzie bezpłatnym, ale to istoty rzeczy nie zmienia. Stosunek między notariuszem, jako poborcą opłat stemplowych, a Skarbem Państwa ma więc charakter p r a w n o - p u b l i c z n y.

Przechodząc do bezpośredniego badania zagadnienia o d p o w i e d z i a l n o ś c i notariusza z tytułu wykonywania funkcji organu Skarbu Państwa, należy również przede wszystkim zwrócić się do tych aktów ustawodawczych, które funkcje te na notariusza nakładają.

Prawo o notariacie w art. 43 § 1 ustanawia zasadę w y ł ą c z n e j odpowiedzialności notariusza za szkody, wyrządzone przy pełnieniu o b o w i ą z k ó w u r z ę d o w y c h. Ustawa o opłatach stemplowych zaś w tym zakresie stanowi tylko, że organa urzędowe, powołane do wymierzania opłat stemplowych, za niespełnienie ciążących na nich obowiązków „podlegają odpowiedzialności w e d ł u g p r z e p i s ó w o g ó l n y c h" (art. 43, ust. ostatni).

Na tym wyczerpują się postanowienia prawa o notariacie oraz ustawy o opłatach stemplowych, dotyczące zakresu odpowiedzialności notariusza, jako poborcy opłat stemplowych. Należy więc z konieczności zwrócić się do p r z e p i s ó w o g ó l n y c h, regulujących odpowiedzialność za szkody [2]).

*) Temat ten, traktowany *de lege lata*, był dwukrotnie rozważany na tych łamach: w Nr. 7 r. b., str. 4 — przez P. *Konstantego Wolnego*, w Nr. 20 r. b., str. 12 — przez P. *Achillesa Rosenkranza*. Obecnie drukujemy wywód, pokrywający się z referatem międzyizbowym, opracowanym jeszcze w październiku 1935 r. (R e d.).

[1]) *Achilles Rosenkranz:* Notarjusz jako poborca opłat stemplowych (*Przegląd Notarjalny*, Nr. 6, 1934 r., str. 2).

Achilles Rosenkranz: Prawo ubogich w zakresie opłat stemplowych wymierzanych przez notarjusza (*Przegląd Notarjalny* Nr. 19, 1935 r., str. 7).

[2]) *Achilles Rosenkranz:* Ustawa o opłatach stemplowych. Teksty i Komentarz, Warszawa, 1933: *U. o. s. wcale nie wspomina o odpowiedzialności majątkowej notarjusza za szkody wyrządzone Skarbowi Państwa przez to, że notarjusz, działając jako organ, powołany do wymierzania opłat stemplowych, lub do współdziałania przy ich wymiarze, nie zastosował się do obowiązujących przepisów. Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność, o której mowa, istnieje na mocy przepisów prawa prywatnego o wynagrodzeniu szkody* (str. 165).

Taką też tezę ustalił b. Senat Rosyjski w orzeczeniu z 29 stycznia 1909 r.: *Notarjusze za naruszenie przepisów ustawy stemplowej ...odpowiadają, zgodnie z art. 59 i 64 ustawy notar-*

a więc do przepisów o odpowiedzialności za czyny niedozwolone (art. 134 i nast. Kodeksu Zobowiązań).

Zastosowaniu tych przepisów nie może stać na przeszkodzie prawno - publiczny charakter stosunku, jaki w omawianej sprawie zachodzi, gdyż i z takiego stosunku powstała odpowiedzialność jednostki za wyrządzoną szkodę podlega normowaniu na zasadach prywatno - prawnych [3]).

Natomiast nie wydaje się możliwym uciekanie się w tym wypadku do konstruowania odpowiedzialności, jako zobowiązania wypływającego z oświadczenia woli, a w szczególności w ramach analogicznej z typu umowy (zlecenie, przechowanie), gdyż nie pozwala na to właśnie prawno - publiczny charakter zachodzącego stosunku.

Podstawą odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę jest wina (art. 134 Kod. Zob.), wszystko jedno czy umyślna *(dolus)* czy nieumyślna *(culpa)*, byleby mogła być sprawcy przypisana i poczytana (art. 138 i nast. Kod. Zob.). Niema odpowiedzialności, gdy zachodzi siła wyższa lub wypadek losowy (okoliczności, za które się nie odpowiada — anal. art. 239 Kod. Zob.).

Za własne czyny więc notariusz, jako poborca opłat stemplowych, odpowiada wobec Skarbu Państwa, na powyższych zasadach ogólnych. Nie będzie więc, dla przykładu, odpowiadał w wypadku, gdy pobrane przez niego pieniądze skarbowe będą wykradzione z kasy, jeżeli udowodni, że dołożył wszelkiej staranności, by pieniądze te były należycie przechowywane, będzie zaś odpowiadał, jeżeli dowodu takiego przeprowadzić nie zdoła i będzie mu wobec tego przypisana wina nieumyślna. Jak zawsze w takich sprawach będą tu rozstrzygały okoliczności faktyczne, które staną się w razie sporu przedmiotem oceny sądu.

Praktycznie donioślejsze jest zagadnienie odpowiedzialności notariusza, jako poborcy opłat stemplowych, za cudze czyny, a mianowicie — za czyny jego pracowników kancelaryjnych. Z samej natury rzeczy wypływa, że notariusz w wykonywaniu swych obowiązków urzędowych musi się posługiwać współpracą swego personelu, co prawo o notariacie wyraźnie też sankcjonuje, zastrzegając jednak, że notariusz ponosi odpowiedzialność za „winy, zaniedbania albo nieumiejętność" swych pracowników (art. 43).

jalnej, nie w trybie nadzoru, lecz przed sądem karnym lub cywilnym (cyt. u *Wolmana: „Notarialnoje Położenje"*, Petersburg, 1914, str. 88).

[3]) *Planck's Kommentar zum B. G. B. (Berlin-Leipzig,* 1928): *Allein daraus, dass das Beamtenverhältnis im öffentlichen Recht wurzelt, folgt nicht die Unzulässigkeit des Rechtswegs überhaupt* (str. 949).

Przepis ten odnosi się również i do poboru opłat stemplowych, jako wchodzącego w zakres obowiązków urzędowych notariusza. Jeżeli więc notariusz powierza jakiekolwiek w tym względzie czynności swoim pracownikom, to ponosi za nich pełną wobec Skarbu Państwa odpowiedzialność, chyba że nie zachodzi żadna po ich stronie wina.

Ten stan prawny znajduje poparcie w przepisie ogólnym, objętym art. 145 Kod. Zob., który opiewa: „Kto powierza wykonanie czynności swemu podwładnemu, odpowiada za szkodę wyrządzoną z jego winy przy wykonywaniu powierzonej mu czynności".

Dyspozycja art. 145 Kod. Zob. jest więc bezwzględna, na podobieństwo uchylonego art. 1384 ust. 3 Kodeksu Napoleona, i nie zawiera ona zastrzeżenia na wzór również uchylonego § 831 B. G. B. Kodeks Zobowiązań przyjął w tym wypadku zasadę ryzyka.[4])

Zarówno więc na podstawie przepisu ogólnego (art. 145 Kod. Zob.), jak i postanowienia szczególnego (art. 43 pr. o not.), notariusz, jako poborca opłat stemplowych, ponosi wobec Skarbu Państwa odpowiedzialność za szkody, wyrządzone z winy swych pracowników.

Tak więc, dla przykładu, notariusz nie będzie odpowiadał, jeżeli pracownik, przenoszący pieniądze w celu ich wpłacenia do kasy skarbowej stanie się ofiarą napadu i pieniądze będą zrabowane, będzie natomiast odpowiadał, jeżeli pracownik uląkł się niepoważnej groźby i bez oporu oddał posiadane pieniądze. I znowu rozstrzygające znaczenie będą tu miały okoliczności faktyczne, od których zależeć będzie ustalenie winy bezpośredniego sprawcy szkody.

W świetle powyższych rozważań nie nastręcza kwestii przypadek, gdy pracownik powierzone mu do wpłacenia pieniądze skarbowe sprzeniewierzył. Odpowiedzialność notariusza wobec Skarbu Pań-

[4]) *Dr. Roman Longchamps de Berier:* Zobowiązania (zeszyt drugi, Lwów, 1934): *Nałożenie odpowiedzialności z tytułu ryzyka możliwe jest i ma miejsce zawsze tylko w stosunku do osób, które, odnosząc korzyść z jakiegoś działania, mogącego być niebezpiecznem dla drugich, powinny też ponosić i ryzyko tego działania* (art. 246).

„Zarówno prawodawstwo francuskie i wyrosłe na jego tle orzecznictwo, jak nowela do k. c. a. oraz orzecznictwo austrjackie co do odpowiedzialności przedsiębiorstw, wskazują na to, że istnieje potrzeba i tendencja nałożenia bezwzględnej odpowiedzialności z tytułu ryzyka za szkody, wyrządzone przez podwładnych, gdyż są to osoby, z któremi pozostaje się stale w stosunku tak, iż można wymagać od posługującego się niemi, aby ich przymioty znał i stosownie do tego ich używał". (Uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań, Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja Prawa o Zobowiązaniach, zeszyt 4, Warszawa, 1934, str. 211).

stwa w podobnym stanie faktycznym występuje w całej pełni. Notariusz nie może się bronić tym, że nie zachodzi z jego strony *culpa in eligendo*, gdyż odpowiedzialność jego, jak to już zaznaczono, jest w tym wypadku b e z w z g l ę d n a[5]).

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy zachodzi przypadek w s p ó ł w i n y ze strony innego organu Skarbu Państwa. Jeżeli będzie udowodnione, że współwina ta szła tak daleko, że umożliwiała szkodę, lub uniemożliwiała odzyskanie przywłaszczonych pieniędzy, czyli że z winy urzędnika skarbowego notariusz został narażony za czyn swego pracownika na odpowiedzialność wobec Skarbu Państwa, to może nastąpić w z a j e m n e u m o r z e n i e pretensji, jeżeli Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za nieprawne działanie swego urzędnika.

Odpowiedzialność ta była przewidziana w art. 121 Konstytucji z 17 marca 1921 r. Jakkolwiek przepis ten miał charakter programowy, jednakże zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, ustalone zostało, że stanowi on dostateczną podstawę do akcji przeciwko Państwu za szkody, wyrządzone przez nieprawną działalność organów władzy.

Obowiązująca Konstytucja z 23 kwietnia 1935 r. uchyliła rzeczony art. 121 dawnej Konstytucji, nie wprowadzając na jego miejsce żadnego przepisu odpowiedniego, wobec czego obecnie stan prawny jest taki, że Państwo nie odpowiada cywilnie za swych funkcjonariuszów, chyba że odpowiedzialność tę przewidują ustawy szczególne[6]).

Taką normą szczególną jest obowiązujący na Ziemiach Zachodnich, wyraźnie utrzymany w mocy (art. XXIX Przep. Wprow. Kod. Zob.), przepis § 839 B. G. B. w związku[7]) z ustawą pruską z 1 sierpnia 1909 r. (Zb. Ust. Pr., str. 691) oraz ustawą Rzeszy z 22 maja 1910 r. (Dz. Ust. Rzeszy, str. 798).

W konkluzji zagadnienie odpowiedzialności notariusza, jako poborcy opłat stemplowych, wypada rozstrzygnąć w następujących tezach:

1. *notariusz odpowiada za szkodę, wyrządzoną z własnej winy, jeżeli może ona mu być przypisaną i poczytaną, w zależności od stanu faktycznego, zgodnie z art. 134 oraz art. 136 i nast. Kod. Zob.*;

2. *notariusz odpowiada na tych samych zasadach za szkodę, wyrządzoną z winy swych pracowników, którym powierzył wykonanie czynności, związanej z poborem opłat stemplowych, a to na podstawie art. 43 pr. o not. i art. 145 Kod. Zob.;*

3. *notariusz (szczególnie — na obszarze Ziem Zachodnich) nie odpowiada za szkodę, wyrządzoną z winy swego pracownika, jeżeli zachodzi wypadek współwiny urzędnika skarbowego, o ile współwina ta przyczyniła się do umożliwienia powstania szkody.*

---

[5]) *Longchamps de Berier*, op. cit: *Za szkodę, wyrządzoną przy wykonywaniu powierzonej czynności przez podwładnego, z jego winy, odpowiada przełożony bezwzględnie, t. j. bez możności bronienia się dowodem, że nie ponosi żadnej winy w wyborze, z art. 145* (str. 245).

Jan Korzonek i *Ignacy Rosenblüth:* Kodeks Zobowiązań (Komentarz), Kraków, 1934: *Przełożony odpowiada za winę podwładnego na zasadzie art. 145 w takim samym rozmiarze, w jakim odpowiadałby za własną winę* (str. 310).

Inaczej było na Ziemiach Zachodnich według § 831 B. G. B.: *Der technische Bürodienst lässt sich in grösseren Notariatsbüros ohne Notariatsgehilfen nicht durchführen. Beruht eine Amtspflichtverletzung auf einem Versehen der Notariatsgehilfen im inneren Dienste, so haftet der Notar nur, wenn ihm eine culpa in eligendo gemäss § 831 B. G. B. zur Last fällt (Oberneck: Das Notariatsrecht, Berlin*, 1929, str. 325). Jednakże judykatura niemiecka była naogół rygorystyczna co do uznawania braku winy notariusza w wyborze pracownika (por. *Dr. Richard Finger: Die Kunst des Notars, Berlin*, 1914, str. 70).

[6]) Niezależnie nawet od tego sam fakt współwiny po stronie urzędnika skarbowego może być podstawą do zwolnienia od odpowiedzialności przełożonego bezpośredniego sprawcy czynu. Stanowisko to znajduje poparcie w orzecznictwie francuskim do art. 1384 Kod. Nap., odpowiadającego w ust. 3 przepisowi art. 145 Kod. Zob. W tym względzie: *Planiol-Ripert (Traité pratique de droit civil français*, tom VI, *Paris*, 1930) stwierdzają: *D'autre part et dans toutes les hypothèses, la jurisprudence écarte la responsabilité du patron lorsque le dommage a été subi par le tiers à la suite de relations volontairement engagées par lui avec le préposé et dans lesquelles il savait ou devait savoir que celui-ci agissait hors de l'exercice de ses fonctions, non pour le compte du commetant, mais pour son compte personnel* (str. 882).

[7]) *Planck* op. cit.: *Durch die angeführten Haftungsgesetze ist der § 839 insoweit, als danach für die Beamten die Staat haftet, nur hinsichtlich der Person des Ersatzpflichtigen, nicht hinsichtlich der Voraussetzungen der Ersatzpflicht geändert* (str. 1813).

Pamiętajmy o obowiązku pomocy zimowej!

Konta P. K. O. — p. Nr. 22 r. b., str. 16.

Niech nikogo w tym dziele nie zbraknie!

Następny, ostatni w r. b. — Nr. 24 „Przeglądu Notarialnego" ukaże się 21 grudnia r. b. i będzie dostarczony P. T. Czytelnikom przed Świętami.

Sprawy zawodowo-korporacyjne

NOTARIUSZ JAKO CZYNNIK ŁADU PRAWNEGO*)

Art. 1 pr. o not. określa notarjusza jako funkcjonarjusza publicznego, powołanego do sporządzania aktów i dokumentów, którym strony obowiązane są lub pragną nadać znamię wiary publicznej, oraz do spełniania innych czynności, zleconych mu przez prawo.

Przepis ten składa się z trzech części:

1) notarjusz sporządza akty i dokmenty, którym strony o b o w i ą z a n e są nadać znamię dokumentu publicznego,

2) notarjusz sporządza akty i dokumenty, którym strony c h c ą nadać znamię dokumentu publicznego, i

3) notarjusz spełnia i n n e c z y n n o ś c i zlecone mu przez prawo.

Ad 1). Państwo samo uważa, że dobrą jest rzeczą dla porządku prawnego, oraz że porządek ten tem silniej jest scementowany, a więc chroni tem pewniej ogół obywateli od szkód i niepewności, jeżeli pewne umowy między członkami społeczeństwa będą miały pod rygorem nieważności ściśle zgóry określoną formę i umowy te ustawodawca szczegółowo wylicza.

Państwo zatem oddaje notarjuszowi część działalności państwowej w drodze ustawy, a więc nie dorywczo, i daje temsamem trwałą podwalinę instytucji notarjatu, uważając ją jako jedną z komórek, składających się na aparat regulowania bezpieczeństwa życia prawnego obywateli.

Dzieje się to dlatego, że Państwo pragnie, aby pewne przejawy życia obywateli, pewne fakty we wzajemnych stosunkach, pewne nakładane wzajemnie więzy i zadzieżgiwane pewne węzły, były ustalone w sposób jasny, niewątpliwy, w sposób wykluczający podwójną interpretację, a więc w sposób dający ogółowi pewność, że dany stosunek umowny czy zdarzenie prawne w ten właśnie a nie inny sposób zostały ustalone. Następnie pragnie Państwo uchronić siebie i swoich obywateli od takich czynności, któreby sprzeciwiały się ustawie czy dobrym obyczajom, a więc w jednym i drugim wypadku spełnia notarjusz z ramienia Państwa jurysdykcję prewencyjną, a zadanie to wypełnia przez spisywanie aktów i dokumentów notarjalnych, które są ucieleśnieniem dokumentu publicznego z wyciśniętem znamieniem wiary publicznej.

Wykonując tę jurysdykcję prewencyjną notarjusz ustala i zamieszcza w aktach noarjalnych tylko takie fakty, które z obowiązującem ustawodawstwem nie kolidują, a odrzuca ustawie przeciwne, a zatem czuwa z mocy i powagi urzędu swego nad ładem i porządkiem społecznym, więcej —notarjusz jest przy tej sposobności także nauczycielem prawa, które wyjaśnia i z którem zapoznaje przybywających do jego biura mniej uświadomionych obywateli.

Ad 2). Z tej mocy i pewności, którą daje akt notarjalny jako dokument publiczny, rodzi się w społeczeństwie tendencja, aby ująć w taką formę te czynności, dla których ważności ustawa nie wymaga formy solemnizacyjnej. Zauważyć się to daje zwłaszcza u osób mających słabe pojęcie o przepisach prawnych, a więc u ludności włościańskiej, stanowiącej blisko 70% ludności Rzeczypospolitej. Ludność ta śpieszy do notarjusza, aby ją obronił od wyzysku, od szkody, od niepewności — bo wierzy i ufa jego doświadczeniu, jego wiedzy, wierzy w ten sporządzony przez niego dokument publiczny i strzeże go bacznie, przekazując z pokolenia na pokolenie i potęgując w ten sposób znamię wiary publicznej aktu notarjalnego.

W tych wypadkach notarjusz działa nietylko prewencyjnie w sposób wyżej *ad 1)* opisany, ale staje się doradcą, wskazuje drogi osiągnięcia celu przez zgłaszających się klientów, nieraz odradza, wskazując jasno na skutki mogące w przyszłości przynieść szkodę, czerpie wówczas ze skarbnicy swego doświadczenia życiowego i zawodowego—staje się powiernikiem i przyjacielem klienta i przez to znowu ma możność utrwalania ładu i porządku prawnego i wychowywania obywateli w zamiłowaniu do niego.

Ad 3). Notarjusz wkońcu załatwia także inne czynności zlecone mu przez prawo, jak np. dokonuje protestów weksli, czeków, przeprowadza licytacje, postępowania spadkowe jako komisarz sądowy, ściąga opłaty stemplowe i komunalne w zakresie spisywanych przez siebie aktów notarjalnych, wnosi potrzebne podania do władz i t. p. Zasięg zatem czynności, spełnianych przez notarjusza, jest duży, bo wkroczyć on może z woli stron w te wszystkie dziedziny życia prawnego, gdzie niema sporu, gdzie się go chce uniknąć, a więc notarjusz może ingerować przy współudziale stron w każdej dziedzinie niespornej.

*) Ogłaszamy artykuł P. *Stefana Guzikowskiego,* Notariusza w Suchej, jako przyczynek do właściwego ujmowania zadań zawodowych, jakie prawo wkłada na notariusza. Zaznaczamy, że artykuł pochodzi z teki redakcyjnej, obejmującej materiały zaległe, które z braku miejsca drukujemy z opóźnieniem, wobec czego pisany jest bez uwzględnienia wskazań nowej pisowni. (R e d.).

Przeciwnicy tego szerokiego zakresu działania notarjusza twierdzą, że wolno mu działać tylko w wypadkach wyliczonych w ustawie notarjalnej, a zatem odmawiają mu prawa wnoszenia podań w sprawach niespornych, ponieważ ta czynność nie jest w ustawie wymieniona. Pominąwszy już rozstrzygnięcie tej sprawy przez kompetentne czynniki na korzyść notarjatu. pozwolę sobie zauważyć, że wyjaśnienie w tej sprawie daje nam samo prawo, rozgraniczając czynności sędziego, adwokata i notarjusza. Skoro nie można żadnego z tych urzędów połączyć, natenczas ustalił już sam ustawodawca, że sędzia zajmuje się wymiarem sprawiedliwości, adwokat obroną w sądzie, a więc sprawami cywilnemi spornemi i karnemi, a notarjusz ma pozostawiony dział niesporny, a więc tę jurysdykcję prewencyjną, którą mu Państwo zleciło w odnośnych ustawach.

Rozważania notarjusza przy spisywaniu aktów i dokumentów są podobne do myślenia i rozumowania ustawodawcy, tylko że tenże obraca się w sferze ogólnej, podczas gdy notarjusz ma myśl skierowaną ku konkretnemu celowi, który ma osiągnąć, jest więc siłą twórczą; musi zdać sobie sprawę z tego co robi, a więc usiłować przewidzieć skutki sporządzonego aktu. Adwokat natomiast broni tezy wysuwanej przez swego klienta i musi ustawę i jej normy do tej tezy naginać, aby uprawdopodobnić słuszność twierdzeń strony, którą zastępuje, gdyż w sporze obie strony wywodzą słuszność swych pretensji i żądają wydania wyroku w myśl swych wywodów i naprowadzonych dowodów. Sędzia zastosowuje jedynie gotowe w ustawie skutki do pewnych konkretnych stosunków prawnych, które kolidują z ustawą, a więc osądza, jak głęboka jest ta kolizja i spodziewa się, że przy stosowaniu środków zawartych w wyroku usanuje dany stosunek prawny.

Tak więc z tych trzech zawodów jedynie notarjusz ma najszersze pole działania w stosunkach niespornych między obywatelami. Tworzy on nowe stosunki prawne, nowe dzieło, a ma obowiązek tworzyć je z d r o w e, b e z u ł o m n o ś c i p r a w n y c h, aby nie dać powodów do wkroczenia sędziemu i adwokatowi. Notarjusz zatem musi mieć dużą znajomość życia i doświadczenie, aby usunąć z tworzonych przez siebie aktów, to wszystko, co w przyszłości spowodowaćby mogło „schorzenie" tego objętego aktem stosunku prawnego.

Cichem i bez rozgłosu jest życie urzędowe każdego notarjusza, ale z tej mrówczej, solidnej jego pracy tworzą się dzieła, na których w dużej mierze opiera się życie prawne społeczeństwa, jego bogactwo, porządek i ład.

Stefan Guzikowski.

NOWY KWESTIONARIUSZ REWIZYJNY

RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

W Nr 8. 1934 r. (str. 18) ogłosiliśmy kwestionariusz rewizji (zwyczajnej) kancelarii notarialnych (art. 38 § 2 pr. o not.), ustalony przez Radę Notarialną w Warszawie. Obecnie, w wyniku dotychczasowych doświadczeń, Rada stosuje kwestionariusz rewizyjny w odmiennym ujęciu. Ze względów informacyjnych podajemy nowy tekst rzeczonego kwestionariusza w dosłownym brzmieniu:

I. O r g a n i z a c j a k a n c e l a r i i i p o r z ą d e k u r z ę d o w a n i a.

1. *Lokal.*

Czy mieści się w gmachu hipoteki, czy też w domu prywatnym. Czy odpowiada potrzebom i powadze urzędu. Czy łączy się z mieszkaniem prywatnym notariusza.

2. *Godziny urzędowania.*

Czy odpowiadają przepisanym.

3. *Szyldy i pieczęcie.*

Czy szyldy umieszczone nazewnątrz kancelarii. odpowiadają przepisom (Rozp. Min. Spraw. z dn. 11.VII.1931 DzURP. Nr. 74, poz. 601; komun. Rady N. N. 14, 17). Czy notariusz posiada przepisane pieczęcie (DzURP. Nr. 88, poz. 686). W jaki sposób pieczęcie są przechowywane.

4. *Skład osobowy kancelarii.*

Osoba zastępcy pod względem kwalifikacji zawodowych. Ilość osób, zatrudnionych w kancelarii i ich uposażenie. Czy prowadzona jest lista płacy. Czy w kancelarii są zatrudnieni aplikanci i od jak dawna. Czy aplikanci pobierają wynagrodzenie i jakie mianowicie.

5. *Przepisy o przechowywaniu dokumentów, pieniędzy i papierów wartościowych.*

Czy ściśle są zachowywane obowiązujące przepisy art. 107 — 110 Pr. o Not. Czy zdeponowane u notariusza sumy pieniężne lub papiery wartościowe nie są przetrzymywane dłużej ponad dni siedem i czy są składane po tym terminie do depozytu sądowego lub umieszczane w państwowej instytucji kredytowej.

6. *Przechowywanie akt* (art. 111, 114, 115 Pr. o Not.; Kom. Rady N.N. 24,25,28).

Z ilu lat przechowywane są akta w kancelarii; czy oryginały aktów z lat poprzednich (do ostatniego roku włącznie) są oprawione w porządku chronologicznym, ponumerowane i zamknięte przez notariusza. Czy odpisy protestów z lat poprzednich są oprawione w zeszyty. Czy zgodność tych odpisów z oryginałami jest przez notariusza własnoręcznie poświadczona.

7. *Prowadzenie ksiąg* (art. 116 — 121 Pr. o Not. i Rozp. Min. Spraw. z dn. 12.XII.1933 r. DzURP. Nr. 99, poz. 764).

Czy wpisy do repertorium odpowiadają ściśle wymogom przepisów art. 117 Pr. o Not.; czy są mie-

sięczne zamknięcia, podpisane przez notariusza, ze wskazaniem dat wniesienia do Skarbu i gmin pobranych sum i numerów kwitów; czy w rubryce wynagrodzenia notariusza wpisywane są ściśle należności, przypadające według taksy; czy kwitowany jest odbiór wypisów i odpisów aktów. Czy w księdze protestów zachowana jest chronologiczna kolejność wpisów i numeracji; czy odbiór protestów jest kwitowany; czy są miesięczne zamknięcia, podpisane przez notariusza, ze wskazaniem dat wniesienia do Skarbu i gmin pobranych sum; czy prawidłowo obliczane i wpisywane są koszty protestów. Czy i w jaki sposób prowadzona jest księga inkasa weksli; czy są w niej miesięczne zamknięcia, podpisane przez notariusza; czy koszty inkasa są prawidłowo obliczane i wpisywane. Czy księga przychodów i rozchodów prowadzona jest chronologicznie równolegle do repertorium; czy wpisywane są do niej faktycznie pobrane kwoty; czy udzielane są klijentom kredyty. Czy prowadzony jest skorowidz alfabetyczny.

8. *Bezpieczeństwo aktów, dokumentów i pieniędzy.*

Czy akta i dokumenty przechowywane są w zamkniętych szafach. Gdzie przechowywane są papiery wartościowe, pieniądze skarbowe, komunalne i depozytowe; czy nie są lokowane w bankach prywatnych. Jak zabezpieczone są akta, księgi, pieczęcie i dokumenty na wypadek pożaru lub włamania.

9. *Stan kasy.*

Czy notariusz okazał gotówkę, odpowiadającą według repertorium oraz ksiąg protestów i inkasa opłatom, pobranym na rzecz Skarbu i na rzecz gmin i w jakich kwotach.

II. Redakcja, forma i strona prawna aktów. Przestrzeganie przepisów prawa.

1. *Ważność aktów* (art. 88 Pr. o Not.).

Czy ściśle są zachowywane przepisy, niezbędne do nadania aktom mocy dokumentu publicznego (art. 65, 70, 71, 72, 75, 78 i 84 Pr. o Not.). Czy notariusz nie zalega z podpisywaniem aktów po ich sporządzeniu.

2. *Czynności zabronione* (art. 64 Pr. o Not.).

Czy nie zauważono przy rewizji dokonania czynności, sprzeciwiających się prawu, porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom, w szczególności pomijania przepisów albo uchybiania przepisom w sprawie nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, odstępowania dzierżaw wieczystych, należących do Skarbu na prawie dominii directi, parcelacji terenów budowlanych, przepisów dewizowych, praw majątkowych obywateli Z. S. R. R., (DzURP. Nr. 60/1930 poz. 484 i II Zb. rozp. i ok. poz. 461) i t. p.

3. *Redakcja i forma aktów.*

Czy akty są redagowane w sposób jasny i przejrzysty (art. 83 Pr. o Not.). Czy nie zauważono nieznajomości prawa materialnego lub uchybień w stosowaniu przepisów prawnych, a w szczególności przepisów, dotyczących obrotu nieruchomościami ziemskimi i miejskimi, oraz okólników Min. Sprawiedl. II Zbiór rozp. i ok. poz. 333, 334, 335, 337, 338, 339, 340, 361. Uwagi co do języka i stylu aktów. Czy stosowany jest art. 77 Pr. o Not. o sporządzaniu aktów na maszynie do pisania lub przy pomocy drukowanych formularzy.

4. *Przepisy o doręczaniu oświadczeń.*

Czy ściśle są zachowywane przepisy art. 101 i 102 Pr. o Not. i komun. Rady Nr. 16.

5. *Przepisy o wydawaniu wypisów i odpisów aktów.*

Czy ściśle są zachowywane przepisy art. 89 — 93 Pr. o Not.

6. *Przestrzeganie innych obowiązujących przepisów formalnych.*

Czy jest ściśle przestrzegany art. 76 Pr. o Not. Czy przesyłane są we właściwych terminach wymagane przez prawo informacje i odpisy aktów, a w szczególności: dane do rejestru handlowego, odpisy aktów fundacyjnych, darowizn i testamentów (II Zbiór rozp. i ok. poz. 150 i 343), zawiadomienia Banku Rolnego o zmianach tytułu własności do nieruchomości, obciążonych pożyczkami tegoż Banku (kom. N. 32), karty statystyczne do wydziałów hipotecznych (II Zbiór rozp. i ok. poz. 265). Czy jest prowadzona i wywieszona w kancelarii lista osób, pozbawionych własnej woli (II Zbiór rozp. i ok. poz. 332). W jaki sposób notariusz utrzymuje w ewidencji grunta, co do których wszczęto postępowanie scaleniowe, celem ścisłego zastosowania się do przepisów art. 18 ust. 3 ustawy o scalaniu gruntów z dn. 31.VII.1923 r. (DzURP. Nr. 92/1927. poz. 833). Czy notariusz, o ile chodzi o Kresy Wschodnie, zachowuje przepisy art. 2 i 141 ustawy hipot. z roku 1919 (DzURP. Nr. 53/1928, poz. 510). Czy księgi hipoteczne zwracane są do kancelarii hipotecznych natychmiast po dokonaniu niezbędnych czynności (II Zbiór rozp. i ok., poz. 149). Czy ściśle są zachowywane przepisy art. 27 i 28 rozp. Min. Skarbu z dn. 4.V.1923 r. o opodatkowaniu spadków i darowizn (DzURP. N. 55 poz. 391). Czy nie zauważono przy rewizji nieprzestrzegania zarządzeń władz korporacyjnych (komunikatów Rady Notarialnej). Czy notariusz przechowuje komplet komunikatów i czy podawane w komunikatach zarządzenia znane są również personelowi kancelarii.

III. Przepisy skarbowe.

1. *Opłaty stemplowe i na rzecz gmin.*

Czy zauważono uchybienia od czasu ostatniej rewizji, dokonanej przez organy władzy skarbowej.

2. *Dostarczanie władzom skarbowym przepisanych przez prawo danych i informacji.*

Czy przesyłane są w terminie odpisy aktów do urzędów skarbowych (akty na nieokreśloną sumę. darowizny i testamenty tudzież spisy inwentarza).

3. *Prowadzenie wykazów na rzecz Skarbu.*

Czy wykazy wpływów prowadzone są równolegle do repertorium. Czy są zamknięcia tygodniowe w datach wnoszenia pobranych opłat do Skarbu. Czy w kancelarii pozostawiany jest odpis wykazu (II Zb. rozp. i ok., poz. 151). Czy do tego odpisu dołączane są pokwitowania kas skarbowych z wniesionych opłat stemplowych.

4. *Wnoszenie opłat na rzecz Skarbu i gmin.*

Czy przestrzegane są ściśle terminy wnoszenia opłat stemplowych z aktów i protestów w dniach 1. 8, 15 i 22 każdego miesiąca. Czy nie brak pokwitowań kasy skarbowej. Czy przestrzegane są ściśle terminy wnoszenia opłat na rzecz gmin z aktów; czy nie brak pokwitowań. Czy przestrzegane są ściśle terminy wnoszenia opłat na rzecz gmin od protestów weksli w dniach 1 i 15 każdego miesiąca. Czy nie brak pokwitowań.

IV. Protestowanie weksli i czeków.

Czy forma aktu protestu i sposób protestowania weksli i czeków odpowiada ściśle przepisom prawa. Czy ściśle przestrzegane są terminy protestów. Czy do czynności zachowawczych (art. 93 Pr. Weksl.) używane są jedynie osoby upoważnione. Czy nie są udzielane bonifikaty instytucjom, powierzającym notariuszowi protestowanie weksli. Czy zaprotestowane weksle i pieniądze, zainkasowane dla banków i instytucji kredytowych, odbiera z kancelarii bank (instytucja), czy też odsyłane są do banków przez notariusza. Czy weksle nie są przyjmowane do zainkasowania przed terminem ich płatności (kom. Rady N. 7).

V. Przestrzeganie przepisów o wynagrodzeniu notariuszów.

Czy nie zauważono uchybień w stosowaniu taksy, a jeśli tak, to przy jakich czynnościach i w jakiej mierze. Czy niepobieranie wynagrodzenia lub obniżanie taksy odbywa się ściśle na zasadach, ustalonych w komunikatach Rady Nr. Nr. 1, 2, 17 i 23.

PRZECIWKO „DZIAŁALNOŚCI" URZĘDÓW GMINNYCH

Poruszana niejednokrotnie na tych łamach i będąca przedmiotem wystąpień Rad Notarialnych sprawa wkraczania, z oczywistą szkodą ludności, urzędów gminnych w zakres działania notariatu, co szczególnie jaskrawo występowało na Ziemiach Wschodnich, znalazła pomyślne załatwienie w następującym piśmie, wystosowanym przez Pana Ministra Sprawiedliwości do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych (Nr. *I.C.1316/11/6/36):*

Doszło do wiadomości Ministerstwa Sprawiedliwości, że mieszkańcy gmin wiejskich w województwach wschodnich sporządzają w księgach umów w urzędach gminnych (art. 6 Rozporz. Prez. z 14 października 1927 r. Dz. U. R. P., poz. 824) umowy, wymagające formy notarialnej, i że urzędy gminne, a niekiedy sołtysi i wójci na tych umowach, jak również i na innych umowach prywatnych, wymagających formy notarialnej, a sporządzonych poza urzędem gminnym, poświadczają podpisy stron. Wypadki poświadczania podpisów stron na umowach prywatnych, wymagających formy notarialnej, a nie sporządzonych w urzędzie gminnym, zdarzają się również i w województwach centralnych. Praktyka ta naraża strony na straty materialne, umowy bowiem powyższe w obliczu prawa są nieważne.

Ze względu na to, że jak wynika z korespondencji Prezesów Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, sołtysi i wójci w dalszym ciągu zaświadczają podpisy stron na umowach, wymagających formy notarialnej, i że spisywane w księdze umowy podpisują jedynie strony, brak zaś w tych umowach podpisów wójta lub jego zastępcy, uprzejmie proszę Pana Ministra o wydanie zarządzeń, aby urzędy gminne w województwach wschodnich i centralnych zaniechały praktyki zaświadczania podpisów stron na umowach, wymagających formy notarialnej, a w województwach wschodnich przy spisywaniu aktów w księdze umów ściśle przestrzegały stosowania art. 6 powołanego rozporządzenia Prezydenta R. P.

KUMULACJA APLIKACJI NOTARIALNEJ I ADWOKACKIEJ

W Nr. 13—14, 1935 r. (str. 16) ogłosiliśmy uchwałę Rady Notarialnej w Warszawie, która na tle konkretnego wypadku orzekła, że *jednoczesne odbywanie aplikacji notarialnej i adwokackiej nie jest dopuszczalne,* w wyniku zaś tego stanowiska Rada postanowiła skreślić z listy aplikantów notarialnych apl. *X*, który był równocześnie zapisany na listę aplikantów adwokackich. Od tej uchwały odwołał się apl. *X* w trybie art. 62 § 1 pr. o not. do Kolegium Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, które uznało słuszność stanowiska, zajętego przez Radę Notarialna *(P. N., Nr. 19,* 1935 r., str. 8).

O powziętej uchwale Rada Notarialna w Warszawie zawiadomiła Radę Adwokacką w Warszawie, która, jak się dowiadujemy z jej Sprawozdania za rok 1935 — 1936 (str. 122), po rozpoznaniu rzeczonego zawiadomienia podzieliła pogląd Rady Notarialnej, że *jednoczesne odbywanie aplikacji adwokackiej i aplikacji notarialnej jest niedopuszczalne,* przy czym postanowiła przekazać sprawę rzecznikowi dyscyplinarnemu, uważając, iż postępowaniem swoim apl. *X* uchybił godności stanu.

W uzasadnieniu swej uchwały Rada Adwokacka w Warszawie wyjaśniła, że:

jak widać z zestawienia art. 56, 58, 59, 61 i 62 prawa o notariacie z art. 99, 100, 103 i 105 pr. o u. a., aplikant notarialny w stosunku do Izby Notarialnej zajmuje takie same stanowisko, jak aplikant adwokacki w Izbie Adwokackiej, z czego wynika, że tak samo, jak aplikant adwokacki musi w czasie aplikacji adwokackiej całkowicie i wyłącznie poświęcać swój czas i pracę kancelarii patrona-adwokata, tak samo obowiązany jest aplikant notarialny cały swój czas i pracę poświęcać kancelarii notariusza-patrona.

WYNAGRODZENIE NOTARIUSZA JAKO KOMISARZA SĄDOWEGO

P. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie pismem Prez. 14688/36 z 27.VI.1936 wyjaśnił, co następuje *(cyt.—w istotnych ustępach).*

Za badanie ksiąg gruntowych (aktów katastralnych), dokonane celem spisania inwentarza spadkowego zasadniczo nie należy się komisarzowi sądowemu osobne wynagrodzenie, bo bez tego badania, stanowiącego czynność przygotowawczą, inwentarz odnośnie nieruchomości nie może być sporządzony, wobec czego przyjąć należy, że wynagrodzenie za tę czynność mieści się już w wynagrodzeniu za czynności z § 33 ust. 1. punkt 2. lit. a) taksy notarialnej. Tylko w wyjątkowych i nadzwyczajnych wypadkach, gdy wyśledzenie i ustalenie majątku spadkowego wymagało nadzwyczajnej pracy i trudów notariusza, mogłyby sądy przyznać komisarzom sądowym odpowiednie dodatkowe wynagrodzenie, stosując normę ustępu 2 § 33 taksy.

Za czynności podjęte celem ustalenia legatów objętych rozporządzeniem ostatniej woli, celem ustalenia wysokości legitymy, zbadania, czy uległa naruszeniu, za czynności połączone z ogłoszeniem rozporządzenia ostatniej woli (jeśli do ogłoszenia komisarz sądowy był uprawniony), za pisma rekwizycyjne do sądów w sprawie sporządzenia częściowego inwentarza spadku, odebrania oświadczenia spadkowego i t. p. należy się notariuszowi osobne wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Sąd według swobodnego uznania stosownie do nakładu pracy i czasu dla wykonania danej czynności, gdyż powyższe czynności nie są objęte przepisem § 33 ustęp 1. punkt 2, a), b), c) i punkt 3, któreto przepisy wyczerpująco wymieniają czynności, za które należy się połowa stosunkowego wynagrodzenia, lub pełne stosunkowe wynagrodzenie i wedle wyraźnego przepisu ustępu 4 § 33. za czynności niewymienione w ustępie 1 tego paragrafu Sąd winien przyznać notariuszowi osobne wynagrodzenie. Nie można uważać badania legatów lub legitymy za czynności przygotowawcze w celu sporządzenia inwentarza i stać na stanowisku, że wynagrodzenie za te czynności mieści się już w wynagrodzeniu za sporządzenie inwentarza i za oszacowanie spadku, gdyż inwentarz i oszacowanie mogą być dokonane bez badania legatów lub legitymy, badania te zaś wymagają zazwyczaj znaczniejszego nakładu pracy i czasu, aniżeli sporządzenie inwentarza i oszacowania. Przepis § 33 ustęp 1. punkt 2 a), wymieniając między czynnościami notariusza spisanie oświadczeń do spadku, ma na myśli tylko oświadczenia spisane przez samego notariusza, a nie pisma rekwizycyjne do Sądu celem odebrania oświadczenia spadkowego lub dokonania innych czynności.

Według § 31 taksy not. notariusz ma prawo do zwrotu wszelkich wydatków gotówkowych, a zatem według tego przepisu może on żądać przyznania tylko za takie wydatki, które pokrył gotówką przy wykonaniu danej czynności, natomiast nie należy się mu zwrot t. zw. „wydatków kancelaryjnych" niegotówkowych, jak np. notowanie w księgach przedsięwziętych czynności.

Jakkolwiek utarło się zwyczajowo, że sądy przyznawały i przyznają notariuszom osobne wynagrodzenie za sporządzanie projektów uchwał sądowych mających zapaść na skutek przedstawionych sądowi aktów spadkowych i jakkolwiek praktyka ta znalazła do pewnego stopnia uświęcenie w reskrypcie ówczesnego Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 11 marca 1931. Prez: 5516/31, to jednak uważam ten stan rzeczy za nieprawidłowy, sprzeczny z obowiązującemi przepisami prawnemi i nie do utrzymania w przyszłości.

Okoliczność bowiem, że przez sporządzenie omawianych zarysów uchwał przyczyniają się notariusze w sposób nawet wydatny do odciążenia w pracy sędziów i do przyspieszenia toku postępowania spadkowego, nie uprawnia żadną miarą do obciążania stron wynagrodzeniem za te czynności. Uważam, iż czynności te spełniają notariusze z poczucia obowiązków moralnych w dobrze zrozumianym własnym interesie i wzajemnym interesie wymiaru sprawiedliwości, w charakterze komisarzy sądowych, a więc organów sądowych, zdążających na równi z sędziami i innymi sądowymi funkcjonarjuszami do szybkiego załatwiania spraw spadkowych, a w ślad za tem do utrzymania na należnej wyżynie powagi sądów, w których i dla których pracują. Z tych przyczyn uchylam dotyczący tej kwestji ustęp 2. wymienionego wyżej reskryptu Prez: 5516/31, gdyż obciąża on strony interesowane wydatkami niemającymi uzasadnienia w przepisach o wynagrodzeniu notariuszów jako komisarzy sądowych.

NISZCZENIE ODPISÓW PROTESTÓW

W ostatniej chwili przed oddaniem numeru do druku otrzymujemy Nr. 90 Dziennika Ustaw, który pod poz. 625 ogłasza rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości *o niszczeniu odpisów protestów weksli i czeków.* Rozporządzenie to omówimy w następnym numerze.

Z RAD NOTARIALNYCH

Rada Notarialna w Warszawie wyjaśniła co następuje.

Wychodząc z założenia, że pomiędzy aktem zaciągnięcia pożyczki należy się oprzeć na § 13 w związku z § 3 przepigacji tej pożyczki zachodzi ta istotna różnica, iż tylko pierwszy z nich tworzy dla wierzyciela i dłużnika nowe zobowiązania, drugi zaś rozkłada jedynie na poszczególne jednostki zobowiązania już istniejące, nie zwiększając ich zakresu, i że wobec wybitnie deklaratywnego charakteru aktu segregacji, suma aktu ma znaczenie tylko formalne i nie jest wykładnikiem wartości już poprzednio oznaczonej w akcie zaciągnięcia pożyczki, Rada ustaliła, że tylko przy aktach zaciągnięcia pożyczki należy oprzeć się na § 13 w związku z § 3 przepisów o wynagrodzeniu notariuszów z dn. 15 listopada 1935 r., do aktów zaś segregacji winien znaleźć zastosowanie § 26 tych przepisów i wynagrodzenie winno być pobierane według umowy.

*

Rada Notarialna w Krakowie w związku z pismem miejscowego Urzędu Pocztowego, który wyraził pogląd, że przy poświadczaniu *pełnomocnictw pocztowych* winno być stwierdzane prawo osób fizycznych do reprezentowania mocodawców, postanowiła odpowiedzieć, że żaden przepis prawny podobnego obowiązku na notariuszów nie nakłada.

*

Rada Notarialna w Lublinie wytknęła niewłaściwość postępowania, polegającego na *wynagradzaniu świadków* przez notariuszów, i wyjaśniła, że należy to do samych stron, jako część składowa kosztów czynności.

DO § 23 UST. 2 TAKSY NOTARIALNEJ

Notarjusz przeprowadza licytacje, przewidziane w art. 18 i 35 Rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 27 października 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 812) na żądanie towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, jako egzekucje z nieruchomości, licytacje z nieruchomości na żądanie Państwowego Banku Rolnego na mocy Rozporządzenia z dnia 21 października 1932 roku (Dz. Ust. 91 poz. 769), licytacje przewidziane w Kodeksie Handlowym oraz licytacje, wymienione w prawie upadłościowem.

Poza przepisami wyjątkowemi, regulującemi w poszczególnych wypadkach wynagrodzenie notarjusza przy prowadzeniu licytacji na żądanie instytucji, korzystających z ustawowych przywilejów ulgowych, zasadniczym przepisem, określającym wynagrodzenie notarjusza przy dopełnieniu tej czynności, jest § 23 przepisów o wynagrodzeniu notarjuszów.

Ma się rozumieć, o ile licytacja doszła do skutku i notarjusz dokonał wszystkich wymaganych przez prawo formalności i zakończył czynność spisaniem protokółu, określenie wynagrodzenia i ustalenie jego wysokości nie budzi żadnych wątpliwości, wynagrodzenie bowiem to określa się jako połowa wynagrodzenia stosunkowego, wymienionego w § 8 rozporządzenia o wynagrodzeniu z ustalonem minimum w wysokości 30 złotych, a to na zasadzie ustępu pierwszego § 23 rozporządzenia.

W praktyce jednak licytacja jest czynnością, która w większości wypadków nie odbywa się z przyczyn, przewidzianych w prawie czy to z powodu zaspokojenia pretensji wierzyciela, które licytację spowodowały, czy też z przyczyny ugody z wierzycielem lub wreszcie dla braku licytantów. I tutaj wynika kwestja w jakiej wysokości wymierza swe wynagrodzenie notarjusz, jeżeli czynność (licytacja) nie doszła do skutku z przyczyn od notarjusza niezależnych.

Otóż część druga § 23 rozporządzenia o wynagrodzeniu opiewa: „za sporządzenie protokółu niedojścia do skutku licytacji notarjusz pobiera 30 złotych". W tym wypadku samoistną (w sensie przepisów taksowych) czynnością notarjusza jest sporządzenie protokółu niedojścia do skutku licytacji. Czynność ta może być wywołana pośrednio lub też bezpośrednio. Pierwsze zachodzi, gdy zlecona notarjuszowi główna czynność — licytacja nie odbyła się wskutek odwołania przez wierzyciela lub też wskutek braku licytantów, zaś z prawa wypada lub wierzyciel żąda sporządzenia o tem protokółu. Drugie może mieć miejsce, gdy zainteresowany żąda od notarjusza (co nie jest teoretycznie wykluczone) spisania protokółu niedojścia licytacji do skutku, jako stwierdzenia przebiegu pewnej czynności i rzeczywistego wydarzenia, pociągających za sobą skutki prawne, a to w trybie art. 104 pr. o not. To ostatnie również może mieć miejsce przy licytacjach, przewidzianych w Kodeksie Handlowym i prawie upadłościowem, które odbywają się w jednym terminie, bez oszacowania i stosowania przepisów Kodeksu Potępowania Cywilnego.

Gdy licytacja, dokonywana w trybie i ze skutkami z Kod. Post. Cyw., zlecona notarjuszowi, nie odbyła się z przyczyn od notarjusza niezależnych, następuje moment, uzasadniający prawo notarjusza do zlikwidowania sobie wynagrodzenia na mocy § 29 przep. o wynagr. z tem, że w razie wyznaczenia tejże licytacji w drugim i ostatecznym terminie i dojścia oczywiście jej do skutku, notarjusz zaliczy na poczet wynagrodzenia stosunkowego za przeprowadzoną licytację — wynagrodzenie, uprzednio pobrane z mocy tegoż § 29.

Obojętnem jest, z punktu widzenia przepisów o wynagrodzeniu notarjuszów, dla prawa pobierania wynagrodzenia z § 29, moment odwołania licytacji przed czy po przystąpieniu do tejże, prawo bowiem to powstaje z momentem zlecenia i przyjęcia do wykonania czynności przez notarjusza i zaistnienia momentu niedojścia do skutku, a zatem: 1) likwidowanie wynagrodzenia w wypadku odwołania licytacji po jej rozpoczęciu i wywołaniu w kwocie 30 złotych (względnie z podwyżką z § 27) i 2) pobieranie wynagrodzenia w wypadku niedojścia licytacji do skutku z braku licytantów, z jednoczesnem sporządzaniem protokółu, z § 29 — należy uważać za pozbawione podstaw prawnych.

Teoretycznie uzasadnione wynagrodzenie z § 29 przep. o wyngr. w razie niedojścia do skutku zleconej notarjuszowi licytacji z przyczyn od tego ostatniego niezależnych, byłoby jednak w praktyce niewspółmierne i krzywdzące dłużnika. Potęguje się to jeszcze tem, że zwykle dłużnicy towarzystw kredytowych usuwają przyczyny, które spowodowały zastosowanie przymusowej sprzedaży z licytacji w pierwszym terminie, a zatem drugich licytacji, jako skutku nieodbycia się pierwszych dla braku licytantów, odbywających się przed tym samym notarjuszem, w praktyce często nie spotykamy. Uzgodnienie więc faktycznego stanu rzeczy z przepisami o wynagrodzeniu notarjuszów, jest w tym względzie na czasie.

Ze swej strony dochodzę do następujących ustaleń:

1) w wypadkach zgóry przewidzianego niedojścia do skutku licytacji (co w praktyce, na podstawie długoletnich doświadczeń towarzystw kredytowych, jest rzeczą zwykłą) i spisaniu o tem protokółu należy się wynagrodzenie z części drugiej § 23 przep. o wynagr. (z ewentualnem zastosowaniem § 27 tychże przepisów), jako że ze względów słuszności uważać należy przepisy części I i II § 23 za jednolitą całość, przy której część druga tego paragrafu jest konieczną konsekwencją niedojścia do skutku czynności, wymienionej w części pierwszej;

2) w razie odwołania licytacji w trakcie jej dokonywania należy pobierać wynagrodzenie z § 29 tychże przepisów, a oprócz tego i przy spisaniu o tem protokółu — wynagrodzenie z części drugiej § 23 (z ewentualnem zastosowaniem § 27);

3) w razie odwołania licytacji przez wierzyciela przed wyznaczoną godziną licytacji, notarjuszowi nic się nie należy, ponieważ żadnych przygotowawczych czynności, prócz sprowadzenia księgi wieczystej z Wydziału Hipotecznego, notarjusz nie uskutecznił.

B. Bazilewicz.

Zagadnienia praktyki

PRZELEW PRAW DO NIERUCHOMOŚCI NABYTEJ Z LICYTACJI

Rada Notarialna w Krakowie na podstawie referatu P. Dra *Tadeusza Rottera*, Członka Rady, Notariusza w Krakowie, ustaliła następującą opinię prawną w sprawie formy przelewu praw do nieruchomości nabytej licytacyjnie, która to sprawa budziła dotychczas wątpliwości w praktyce małopolskiej:

Zdaniem Rady Notarialnej w Krakowie — ustępstwo praw do nieruchomości nabytej na licytacji, gdy uchwała przybicia targu nie stała się jeszcze prawomocną — wymaga pod nieważnością formy aktu notarialnego, jak to się okazuje z poniżej przedstawionego stanu rzeczy:

Wedle art. 720 k. p. c. własność sprzedanej nieruchomości przechodzi na nabywcę od dnia ogłoszenia bądź doręczenia postanowienia o udzieleniu przybicia.

Zgodnie z wywodami komentarza *Korzonka* należy przyjąć, że w myśl art. 720 k. p. c. przybicie jest szczególnym sposobem przeniesienia własności zlicytowanej nieruchomości na nabywcę. Ten charakter przybicia wynika też i z innych przepisów k. p. c., jak w szczególności z postanowienia zdania drugiego § 1 art. 720, według którego od dnia przybicia należą do nabywcy pożytki nieruchomości, z postanowienia § 2 art. 720, w myśl którego od tego dnia ponosi też nabywca należne z nieruchomości świadczenia prawa publicznego i wreszcie z postanowień art. 721, według których nabywca wstępuje od dnia przybicia w miejsce dłużnika w zawarte przez niego umowy najmu i dzierżawy, odnoszące się do sprzedanej nieruchomości.

W myśl art. 720 § 1 uzyskuje nabywca własność sprzedanej nieruchomości już z chwilą ogłoszenia przybicia względnie doręczenia postanowienia o przybiciu, a nie dopiero z chwilą prawomocności tego postanowienia.

Jakkolwiek w myśl art. 728 § 2 k. p. c. nabywca przed przysądzeniem mu własności nie może dysponować nieruchomością jako taką, ani hipotecznie, ani fizycznie, bo sam nie może być wpisanym za właściciela, ani otrzymać posiadania nieruchomości, to jednak może przenieść nabyte przez przybicie prawa na inne osoby, a to wraz z roszczeniem o wpis i oddanie nieruchomości w razie wypełnienia warunków licytacyjnych.

Przepis art. 728 § 1 k. p. c. wskazuje wyraźnie na możliwość przeniesienia praw nabywcy wynikających z udzielenia mu przybicia na inne osoby.

K. p. c. nie normuje w jaki sposób ma nastąpić to przeniesienie praw.

Wobec tego miarodajnymi są przepisy Kodeksu Zobowiązań, a mianowicie art. 109 § 1 k. z., wedle którego ważność oświadczenia woli zależna jest od zachowania szczególnej formy w przypadkach, w których ustawa wyraźnie wymaga zachowania pewnej formy pod rygorem nieważności. W tym kierunku wchodzi w zastosowanie art. 82 § 1 prawa o notariacie, wymagający pod nieważnością sporządzenia aktu notarialnego co do umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości. Przepis art. 82 p. o n. jest całkiem ogólny, przeto stosować go należy do każdego rodzaju umowy, której przedmiotem jest przejście prawa własności do nieruchomości. Wobec tego przepis ten zastosować się musi także do umowy o przeniesienie praw nabywcy nieruchomości wynikających z udzielenia mu przybicia — na inną osobę, a więc umowa taka wymaga pod nieważnością sporządzenia aktu notarialnego.

Powoływanie się na komentarz *Korzonka,* że wystarczy legalizowany podpis na cesji, by uzyskać przysądzenie własności — jest chybione pod względem prawnym.

Wprawdzie *Korzonek* w swym komentarzu przy art. 728 k. p. c. wyraził pogląd, że jeżeli trzecia osoba występuje z wnioskiem o przysądzenie jej własności, to dokument prywatny z podpisem uwierzytelnionym jest wystarczającym dowodem dla wykazania przez trzecią osobę nabycia praw z przybicia wynikających od nabywcy.

Jednakowoż ten pogląd *Korzonka* uzasadniony był ze względu na istniejący w chwili wejścia w życie k. p. c. to jest dnia 1 stycznia 1933 r. stan prawny tego rodzaju, że umowy o przejście prawa własności do nieruchomości nie wymagały wówczas formy aktu notarialnego, lecz wystarczał do tego dokument prywatny z uwierzytelnionym podpisem.

Ten stan rzeczy uległ zmianie dopiero od dnia 1 stycznia 1934 r. to jest od chwili wejścia w życie prawa o notariacie, którego art. 82 § 1 wymaga pod nieważnością dla umów o przejście prawa własności do nieruchomości — formy aktu notarialnego. Gdy więc przeniesienie praw nabywcy do nieruchomości, wynikających z udzielenia mu przybicia na inną osobę, jest w swojej istocie przejściem prawa własności do nieruchomości, przeto umowa taka do swej ważności wymaga formy aktu notarialnego, a dokument prywatny z podpisem uwierzytelnionym jest niewystarczającym dowodem dla wykazania przez trzecią osobę nabycia praw z przybicia wynikających od nabywcy.

PRZYCZYNKI DO WYKŁADNI ART. 75 PRAWA WEKSLOWEGO*)

Ustęp 1 artykułu 75 prawa wekslowego z 28 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 282) budzi szereg wątpliwości.

W pierwszym rzędzie zastanowić się wypada nad tem, jak rozumieć należy słowo *może* w treści powołanego art. 75 nowego prawa weklowego, a mianowicie, czy apodyktycznie, zatem że tylko tak, jak tenże artykuł stanowi, a nie inaczej może wekslowo zobowiązać się niepiśmienny lub niemogący pisać, czy też jedynie przyzwalająco, zatem obok innego, w tym wypadku dotychczas praktykowanego sposobu wekslowego zobowiązania się niepiśmiennego przez umieszczenie przez niego znaku odręcznego czy też odcisku palca, uwierzytelnionego przez uprawnione do uwierzytelnienia czynniki, także i sposobem, przewidzianym nowym prawem wekslowym.

Prof. *Allerhand* w swych objaśnieniach do art. 75 pr. o n. słusznie wskazuje na antynomję, zawartą w § 1 art. 75 pr. o n. i art. 113 kod. zobow., i ze względu na porządek chronologiczny obu tych ustaw dochodzi do konkluzji, że oba przepisy mogą obok siebie istnieć, i można zatem stosować z równą ważnością albo przepis § 1 art. 75 p. o n., albo przepis art. 113 k. z.

Na tle powołanych artykułów k. z. i pr. o n., wobec braku w art. 75 nowego prawa wekslowego rozróżnienia między niepiśmiennymi lub niemogącymi pisać, lecz umiejącymi czytać, a nieumiejącymi lub niemogącymi czytać, i stanowienia tylko o niepiśmiennych lub niemogących pisać, staje się jasnem, że pod postanowienia tego artykułu podpadają tak osoby z art. 113 k. z., jak i osoby z art. 114 k. z. Okoliczność to bardzo ważna, gdyż inaczej wekslowe zobowiązanie się osoby nieumiejącej lub niemogącej czytać, byłoby niemożliwem innym sposobem prócz sposobem zeznania w formie aktu notarialnego pełnomocnictwa na rzecz osoby piśmiennej, któraby za niepiśmienną osobę weksel podpisała, co dla sfer niezamożnych równałoby się w praktyce zupełnej prawie niemożliwości korzystania z taniego kredytu wekslowego.

Idąc tokiem myśli Prof. *Allerhanda* odnośnie art. 113 k. z. i § 1 art. 75 pr. o n. można zastosować wyrażoną przez niego co do nich zasadę także w stosunku do art. 75 nowego prawa wekslowego i do § 1 art. 75 pr. o n. w ten sposób, że i te dwa przepisy mogą obok siebie istnieć, i że zatem z równą ważnością mogą osoby z art. 113 i 114 k. z. zobowiązać się wekslowo już to trybem, przewidzianym artykułem 75 nowego prawa wekslowego, już to trybem, przewidzianym paragrafem 1 art. 75 pr. o n. Okoliczność, iż obecne prawo wekslowe jest późniejszem, niż prawo o notariacie, nie może temu rozumowaniu stać na przeszkodzie, a to już ze względu na sam termin „może", użyty w tekście omawianego artykułu obecnego prawa wekslowego, a zawierający znaczenie nie stanowiące, lecz przyzwalające, zamiast kategorycznego terminu „powinien", względnie „powinna".

Tematem do osobnych rozważań jest postanowienie w mowie będącego artykułu obecnego prawa wekslowego, że poświadczenie podpisu osoby, podpisującej zobowiązanie wekslowe za niepiśmiennego, powinno zawierać zaznaczenie, że podpisująca osoba czyni to na życzenie niepiśmiennej wekslowe zobowiązanie zaciągającej osoby. O ile zaznaczenie to jest rzeczywiście celowem, gdyż w braku takiego zaznaczenia zaistniałoby wolne pole do interpretowania treści art. 75 nowego prawa wekslowego w ten sposób, że osoba podpisująca za niepiśmiennego lub niemogącego pisać, byłaby narówni z niepiśmiennym wekslowo zobowiązaną, lub zgoła nawet sama podpisująca zabowiązaną, i właśnie zaznaczenie to całkiem jasno uchyla taką interpretację, wskazując na prawdziwą zobowiązującą się osobę, która jedynie, jako ta, od której czynność pochodzi, wekslowa odpowiadać będzie, o tyle w związku z tym zaznaczeniem powstaje kwestja co do sposobu obliczenia należytości notarjusza za poświadczenie tego podpisu w wypadku dokonania tego poświadczenia przez notarjusza. Nasuwa się mianowicie pytanie, czy notariusz obliczyć ma należytość swoją tylko za jedną, czy też za dwie czynności. Faktycznie bowiem poświadczyłby notarjusz w tym wypadku dwie czynności, z których jedną będzie stwierdzenie, że niepiśmienny lub niemogący pisać wyraził życzenie podpisania się za niego innej osoby, a drugą będzie stwierdzenie położenia własnoręcznego podpisu przez tę w miejsu niepiśmiennego podpisującą się osobę.

Niepodobna przyjąć koncepcji o należności obu przytoczonych wynagrodzeń za poświadczenie podpisu osoby, podpisującej się na wekslu za osobę niepiśmienną. Sądzę, że za tę czynność przypada wynagrodzenie tylko z poz. 1 pkt. a) § 21 przepisów o wynagrodzeniu notarjuszów. Opieram sąd ten na braku w art. 75 prawa wekslowego postanowienia, by niepiśmienny lub niemogący pisać miał wyrazić życzenie swoje w kierunku podpisania się za niego innej osoby, a traktuje ten artykuł tylko o podpisać się mającej osobie w stosunku do czynnika. mającego poświadczyć jej podpis, pozostawiając całą inicjatywę w ręku czynnika, dokonującego poświadczenia. Gdy zaś niema złożonego oświadczenia, nie może też być mowa o wynagrodzeniu za poświadczenie stawiennictwa strony i złożonego przez nią oświadczenia. Tem samem nie będzie poświadczenie w swej treści zawierało wzmianki o tem, że zaciągający zobowiązanie wekslowe niepiśmienny lub niemogący pisać wyraził życzenie, by inna osoba za niego na wekslu się podpisała, i tylko zgodnie z przepisem art. 75 prawa wekslowego poświadczenie zawierać będzie wskazanie, że podpisująca weksel osoba podpisała się za niepiśmiennego lub nie mogącego pisać na jego życzenie.

Wreszcie pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestja stwierdzenia tożsamości stawających w myśl

*) Stwierdzamy, że niniejszy artykuł otrzymaliśmy dnia 24 sierpnia r. b. i jedynie z braku miejsca nie mogliśmy go wcześniej wydrukować. Wyrażone przez Autora poglądy co do niektórych kwestii, jakie nastręcza art. 75 prawa wekslowego, znalazły autorytatywne potwierdzenie w Komentarzu Prof. Dra *St. Wróblewskiego* (por. str. 264 i nast.). — (Red.).

przepisów art. 69 pr. o n., w szczególności, czy stwierdzić należy tożsamość tak jednej, jak i drugiej osoby, czy też tylko osoby podpisującej weksel za niepiśmiennego lub niemogącego pisać. Odpowiedź na to pytanie może być tylko ta, że należy stwierdzić tożsamość osoby tak niepiśmiennego lub niemogącego pisać, jak i podpisującego weksel. Jeżeli bowiem art. 75 prawa wekslowego wyraźnie stanowi, że poświadczenie zawierać ma zaznaczenie, iż podpisująca weksel osoba podpisuje za niepiśmiennego, a to celem stwierdzenia, kto faktycznie zobowiązanie wekslowe zaciąga i wekslowo ma odpowiadać, nie może również być bez znaczenia okoliczność, czy zaciągająca zobowiązanie wekslowe osoba jest w rzeczywistości tą, za którą piśmienna osoba się podpisuje.

Juljusz Sonnenklar.

*

Osoby nieumiejące i niemogące czytać i pisać mogą, jako zupełni analfabeci, składać oświadczenia na piśmie jedynie w formie aktu notarialnego (art. 114 kod. zob.). Zamiast podpisu analfabeta taki położy na akcie tuszowy odcisk palca, a jego imię i nazwisko wypisze jeden ze świadków.

Niepiśmienny lub niemogący pisać, lecz umiejący i mogący czytać, może składać oświadczenie woli także w formie prywatnego pisma i nie musi składać na tym piśmie tuszowego odcisku palca. Za niego może podpisać się inna osoba, której podpis poświadczy notariusz lub (przy pismach nietabularnych) władza gminna (art. 113 kod. zob.).

W jednym jedynym wypadku, a to na wekslach, zapewne z uwagi na to, że weksel ma swoistą formę, wykluczającą formę aktu notarialnego, może „inna osoba" podpisać się za zupełnego analfabetę, nie umiejącego i niemogącego czytać i pisać (art. 75 prawa weksl.). Jest to jedyny wyjątek od zasady prawnej, że zupełny analfabeta może składać oświadczenie woli tylko aktem notarialnym, wyjątek uzasadniony względami technicznymi (swoista forma weksla).

Jednakowoż przy czynnościach, w których bierze udział osoba nieumiejąca lub niemogąca się podpisać, konieczną jest obecność dwóch świadków (art. 70 prawa o not.) bez względu na to, czy ma być podpisany akt notarialny, czy też pismo ujęte prywatnie, tak przed notarjuszem, jak i przed władzą gminną, przez analfabetę zupełnego jak i takiego, który umie i może czytać, a tylko nie umie lub nie może pisać. W tej materii prawo pozytywne nie zna wyjątków, dwaj świadkowie muszą być obecni, skoro chodzi o pisemne oświadczenie woli przez nieumiejącego lub niemogącego pisać, czyli o czynność, w której bierze udział osoba nieumiejąca lub niemogąca się podpisać, chociażby umiała i mogła czytać.

Dotąd nie rozstrzygnięto pytania, kto przy wekslu jest stroną biorącą udział: czy ta „inna osoba", która podpisuje się za niepiśmiennego na jego życzenie, czy właśnie sam niepiśmienny, za którego weksel podpisano? Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kredytobiorcą jest tu właśnie ów niepiśmienny czy też niemogący pisać, on sam całą sprawę wekslową przygotował i on sam jako dłużnik jest obowiązany do zapłaty wekslowego długu, zaś podpisująca inna osoba wykonała na życzenie, zatem zastępczo, tylko formalność podpisania wekslu, to trudno mówić, że w danej czynności prawnej ten niepiśmienny, tak żywo w sprawie zainteresowany, nie bierze udziału, tylko „inna osoba", kładąca zastępczo swój podpis jedynie dlatego, że tamten nie umie lub nie może pisać.

Jeżeli zaś tak, to przy wyrażaniu życzenia, by inna osoba weksel zastępczo podpisała, jak i przy samym podpisaniu wekslu, konieczna jest obecność dwóch świadków, która byłaby zbędna, gdybyśmy uznali, za niepiśmienny nie bierze udziału w sprawie wekslowej, a to tak w wypadku legalizacji podpisu przez notariusza, jak i przez władzę gminną.

Dlatego też w konkretnym wypadku miał rację Bank Gosp. Kraj. w......, gdy zwrócił weksle z podpisem osoby podpisującej na życzenie niepiśmiennego, ale bez świadków, z tym, że: „Na przyszłość przyjmować będziemy do skupu weksle, podpisane przez osobę trzecią za osobę nieumiejącą, czy też niemogącą pisać, jedynie tylko w tym wypadku, gdy stosunek przedstawicielstwa, istniejący między podpisującym. a tym, za którego podpisanie następuje, będzie wyrażony w samej treści podpisu i gdy do czynności podpisania takiego przed notariuszem przybranych zostanie dwu świadków".

T. Budzynowski.

TESTAMENT PUBLICZNY NA ZIEMIACH WSCHODNICH

W wielu kancelariach notarialnych w okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie forma aktu notarialnego mimo wprowadzenia nowego prawa o notariacie nie uległa zmianie i trwa w skostniałej postaci.

Jednym z charakterystycznych wzorów, obciążonych patyną archaizmu jest powszechnie nieomal stosowana forma testamentu publicznego, obwarowana sakramentalnymi formułkami, które nastręczają następujące uwagi.

Przy sporządzeniu testamentu publicznego osoby, notariuszowi osobiście nieznanej i której tożsamość stwierdza się za pomocą świadków, notariusz sposób stwierdzenia tożsamości zaznacza w komparycji spisywanego testamentu. Następnie notariusz zaznacza w komparycji, że zarówno on, jak i przywołani do aktu świadkowie, przekonali się o pełni rozsądku i przytomności testatora i wreszcie, że testator wyjawił ostatnią wolę w obecności wszystkich trzech świadków.

Zaznaczenie w komparycji testamentu o powyższych zdarzeniach czyni całkowicie zadość wszystkim warunkom, wymaganym dla ważności testamentu, i chroni w tym względzie akt stanowczo i bezwarunkowo przed pozbawieniem go mocy dokumentu publicznego. Mimo to w wielu kancelariach notarialnych na Ziemiach Wschodnich nie poprzestaje się na zachowaniu powyższych formalności. Pozornie biorąc — troska i gorliwość, a w istocie tradycja, ściślej — konserwatyzm i rutyna, każą notariuszowi wypisywać jeszcze dodatkowo, po zakończeniu testamentu i podpisie testatora, deklara-

cję z oświadczeniem świadków treści następującej: „Przy sporządzeniu i odczytaniu niniejszego testamentu byliśmy świadkami i stwierdzamy, że testator jest nam osobiście znany, przy dyktowaniu testamentu tego był w pełni rozsądku i przytomności i że testament ten podpisał własnoręcznie w naszej obecności". Pod tą deklaracją kładą podpisy świadkowie i notariusz i akt testamentu na tym się kończy.

Powtórne umieszczenie oświadczeń świadków w testamencie publicznym, czy w każdym innym akcie, jak to się tu i owdzie praktykuje, po podpisie stawającego, w oddzielnie wypisanej deklaracji, jest formalnością, której prawo o notariacie nie wymaga i która w samej rzeczy jest bez znaczenia, gdyż powtórzenie oświadczeń, chociażby ujęte było w jak najbardziej uroczystą rotę, nie może wzmocnić i nie wzmacnia wagi uprzednio już złożonych zapewnień, ani rzecz prosta nie może zażegnać nieszczęścia, jeżeli się ono gdzieś czai. Chyba tylko urozmaica architektonicznie formę aktu. lecz piękna z pewnością jej nie nadaje...

Drugą formalnością w testamencie, będącą naśladownictwem skostniałego wzoru rosyjskiego i stanowiącą niepotrzebny balast, jest umieszczenie w akcie, po klauzuli nakazującej wydanie wypisu aktu testatorowi, zaznaczenia, iż: „Wypis aktu w ciągu roku od dnia śmierci testatora należy złożyć do właściwego Sądu Okręgowego w celu zatwierdzenia testamentu do wykonania".

Przytoczone zaznaczenie w akcie testamentu zasadniczo jest zbędne, podobnie jak zbędne było by umieszczenie i innych wskazań i pouczeń, zawartych w przepisach art. 1060—1066[14] t. X, cz. I zw. pr., gdyż omawiane zaznaczenie nie jest *conditio sine qua non* ważności testamentu, a tylko, jak już zaznaczyłem, prostym pouczeniem, mającym podstawę w art. 1060 t. X, dotyczącym nie trybu sporządzania, a trybu zatwierdzania testamentów.

Zauważyć należy, że wszystkie bez wyjątku testamenty publiczne, sporządzone przez notariusza, w którego aktach w czasie lustracji dostrzeżone zostały odchylenia od utartych wzorów, były przez Sąd Okręgowy zatwierdzone do wykonania.

Dla uzupełnienia tematu należy jeszcze poruszyć kwestię sporządzania testamentów notarialnych na maszynie do pisania.

Według art. 77 prawa o notariacie, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, dokumenty można sporządzać na maszynie do pisania.

Takim szczególnym przepisem o ile chodzi np. o województwa centralne, będzie art. 972 kod. cyw. Nap., w myśl którego testament może być pisany tylko ręką i w dodatku tylko osobiście przez notariusza. Natomiast gdy chodzi o obszary wschodnie, będące pod rządem tomu X cz. I zw. praw, to ponieważ t. X nie zawiera zakazu sporządzania dokumentów na maszynie, wszystkie tedy na tym obszarze zawierane akty, w tym także i akty testamentów notarialnych mogą być bądź pisane ręką, bądź sporządzane na maszynie.

Roman Kuchciński.

SPRAWY DEWIZOWE

WYKŁADNIA PRAWA DEWIZOWEGO

PRZELEW WIERZYTELNOŚCI ZAGRANICZNEJ

Przelew wierzytelności zagranicznej pomiędzy osobami zamieszkałymi w kraju. O ile osoba zamieszkała w kraju posiada wierzytelność za granicą w walucie obcej, jak np. należność z tytułu udzielonej cudzoziemcowi pożyczki, sumę na rachunku w banku itp., to nie ma ona prawa bez zezwolenia Komisji Dewizowej dokonać w kraju przelewu tej wierzytelności na inną osobę, zamieszkałą w kraju, gdyż przelew taki stanowiłby zakazany przez art. 5 Dekr. Dew. handel zagranicznymi środkami płatniczymi. O ile jednak wierzytelność zagraniczna osoby zamieszkałej w kraju jest wyrażona w złotych, to uważam, że nie ma prawnych przeszkód do dokonania przelewu. Jednak, zdaniem autora, dokonanie po dniu 27 kwietnia 1936 r. przewalutowania wierzytelności zagranicznej osoby zamieszkałej w kraju z waluty obcej na walutę polską, celem następnego przelewu jej na osobę również w kraju zamieszkałą, nie jest dopuszczalne bez zezwolenia Komisji Dewizowej, gdyż może uważane być za obejście zakazu z art. 5 Dekr. Dew. a ponadto Komisja Dewizowa nie może być w tym wypadku pozbawiona kontroli stwierdzenia, czy przewalutowanie i przelew nie dotyczą sum, które w myśl §§ 19 i 20 Rozp. Min. Skarbu z 24.VII. 1936 r. winny być ofiarowane do skupu Bankowi Polskiemu wzgl. bankom dewizowym.

Formalna podstawa dla takiego stanowiska niewątpliwie istnieje w Dekr. Dew. Każdy przelew wierzytelności zawiera oczywiście w sobie przekaz dłużnika, a mianowicie przez przelew dawny wierzyciel przekazuje nowemu wierzycielowi świadczenie dłużnika. Nie należy jednak m. zd. zbyt uogólniać pojęcia przekazu, zawartego w art. 1 Dekr Dew. a uważanego za środek płatniczy. Należy sądzić, że przekaz w zrozumieniu art. 1 Dekr. Dew jest raczej przekazem w sensie techniczno - bankowym, wzgl. w sensie używanym w obrocie handlowym, gdyż trudno upodobnić np. dług hipoteczny do środka płatniczego, a przelew tego długu wyrażonego w walucie obcej do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi.

W tym stanie rzeczy uważam, że przelew zagranicznej hipotecznej wierzytelności w walucie obcej pomiędzy osobami zamieszkałymi w kraju jest dopuszczalny, bez uzyskania zezwolenia Komisji Dewizowej.

Jak wynika z wyjaśnień Komisji Dewizowej, udzielonych autorowi, Komisja Dewizowa uważa za zabronione bez jej zezwolenia dokonywanie przelewów wierzytelności zagranicą pomiędzy osobami zamieszkałymi w kraju, bez względu na to, czy wierzytelność wyrażona jest w walucie obcej, czy też w złotych, gdyż zdaniem Komisji Dewizowej przelew taki równoznaczny jest z zakazanym przez art. 8 p. 1 Dekretu dewizowego przekazywaniem środków płatniczych za granicę.

Z poglądem tym trudno się zgodzić, gdyż nie można mówić o przekazie środków płatniczych z kraju wówczas, gdy już te środki płatnicze za granicą się znajdują i nigdy z kraju przekazywane nie były.

Przelew wierzytelności zagranicznej przez osobę zamieszkałą w kraju na rzecz cudzoziemca. Dokonanie w kraju przelewu wierzytelności zagranicznej zarówno wyrażonej w zagranicznych jak i w krajowych środkach płatniczych przez osobę zamieszkałą w kraju na rzecz cudzoziemca jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione, gdyż stanowi zakazane przez art. 8 p. 2 Dekr. Dew. postawienie do dyspozycji cudzoziemca środków płatniczych. Uwagi zawarte w punkcie poprzedzającym, a dotyczące przelewu wierzytelności hipotecznej mają i w tym wypadku zastosowanie.

Przelew w kraju wierzytelności zagranicznej pomiędzy cudzoziemcami. Przelewy wierzytelności zagranicznych pomiędzy cudzoziemcami są w istocie rzeczy obojętne ze stanowiska celów materialnych polskiej reglamentacji dewizowej, jednak z formalnego punktu widzenia, wobec ogólnego, dotyczącego wszystkich osób, przebywających w kraju, zakazu handlu środkami płatniczymi zagranicznymi, oraz stawiania do dyspozycji cudziozienców wszelkich środków płatniczych, należy do dokonania takiego przelewu uzyskać zupełnie pod względem materialnym zbędne zezwolenie Komisji Dewizowej, które będzie miało raczej charakter, stwierdzający, że kontrahenci przelewu są rzeczywiście cuziemcami.

Przelew wierzytelności zagranicznej, dokonany za granicą. O ile chodzi o przelewy wierzytelności zagranicznych osób zamieszkałych w kraju na rzecz bądź cudzoziemca, bądź też osób zamieszkałych w kraju, to, o ile dokonanie tych przelewów następuje nie w kraju, a zagranicą (np. wręczenie przez osobę zamieszkałą w kraju podczas jej pobytu za granicą czeku z jej rachunku w banku zagranicznym innej osobie) należałoby sądzić, że przelew taki jest dopuszczalny, gdyż Dekret dewizowy, jako prawo publiczne, obowiązuje jedynie na obszarze Państwa Polskiego (por. art. 3 Kodeksu Cywilnego Polskiego). Również o ile chodzi o skuteczność przepisów karnych, zawartych w Dekrecie dewizowym w stosunku do czynności, dokonywanych za granicą, to przy ocenie tej skuteczności należy stosować zgodnie z art. 92 Kod. Karnego przepisy tego kodeksu. W szczególności wchodzi tu w grę art. 6 § 1 K. K., stanowiący, że warunkiem odpowiedzialności karnej za czyn popełniony za granicą jest uznanie tego czynu za przestępstwo przez ustawę, obowiązującą w miejscu jego popełnienia, chyba że chodzi o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu, urzędom albo urzędnikom Państwa Polskiego, lub o fałszywe zeznanie, złożone wobec urzędu Państwa Polskiego. Z tych względów, wobec braku przepisu szczególnego w Dekrecie dewizowym o rozciągnięciu jego stosowania również do czynności dokonywanych za granicą, obowiązująca moc przepisów tego Dekretu w stosunku do czynności, spełnionych za granicą, a w szczególności moc przepisów karnych może być sporna.

Stanisław Ettinger.

Z WYJAŚNIEŃ KOMISJI DEWIZOWEJ

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI OBCIĄŻONEJ HIPOTEKĄ DOLAROWĄ

Dokonanie aktu kupna — sprzedaży nieruchomości położonej w Bydgoszczy przy ul.... (ks. gr. karta....), na której zapisana jest hipoteka z tytułu reszty ceny kupna wyrażona w dolarach U. S. A. w wysokości ...., na rzecz osoby zamieszkałej w kraju — nie podlega obowiązującym obecnie przepisom dewizowym, wobec czego omawiana wyżej tranzakcja może być dokonana bez zezwolenia. *(Komisja Dewizowa — Nr. 3325 MW,* podał P. Dr *Władysław Typrowicz,* Notariusz w Bydgoszczy).

OKÓLNIKI KOMISJI DEWIZOWEJ

W okresie czasu od dnia 1 do 30 listopada b. r. Komisja Dewizowa wydała następujące okólniki:

Okólnik Nr 39 z dnia 3 listopada 1936 r. — dotyczący koncesjonowanych przedsiębiorstw spedycyjnych, mających siedzibę w kraju, a będących agentami celnymi w rozumieniu art. 38 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27.X.1933 r. o prawie celnym (Dz. U. 84, poz. 610) oraz ich filii.

Okólnik Nr 40 z dnia 16 listopada 1936 r. — dotyczący składów konsygnacyjnych firm zagranicznych.

Okólnik Nr 41 z dnia 17 listopada 1936 r. — w sprawie obrotów na książeczkach oszczędnościowych (składkowych) cudzoziemców (ogł. w Nr 31 Dzien. Urzęd. Min. Skarbu).

Okólnik ten, ze względu na wagę zagadnień przezeń regulowanych omówimy szczegółowiej w jednym z najbliższych numerów.

Okólnik Nr 42 z dnia 19 listopada 1936 r. — w sprawie przemysłu filmowego.

Okólnik z dnia 23 listopada 1936 r. — podający znowelizowaną treść okólnika Nr 23 w sprawie importu wełny surowej i czesanej.

W świecie prawniczym

Z ŻYCIA ADWOKATURY

P. Minister Sprawiedliwości powołał komisję do nowelizacji prawa o ustroju adwokatury. Podstawą prac Komisji jest *projekt opracowany przez Naczelną Radę Adwokacką* (tekst projektu ogłoszony jest w całości w ostatnim Nr. 11 „Palestry"). W skład Komisji, obradującej przy udziale rzeczników adwokatury, wchodzą jako przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości: P. Prok. *Gumiński*, P. Prok. *Siewierski* i P. Wpr. *Sitnicki*. (O pewnym fragmencie rzeczonego projektu, mianowicie o art. 16 daliśmy ze stanowiska notarialnego obszerniejszy wywód na str. 3 niniejszego numeru — Przyp. Red.).

*

W związku z zamierzoną nowelizacją przepisów o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową Naczelna Rada Adwokacka przedstawiła Ministerstwu Sprawiedliwości swoje uwagi, uzasadniające potrzebę *wyłączenia spod projektowanego nadzoru działalności ubezpieczeniowej korporacji zawodowych prawa publicznego* (Izb Adwokackich, Notarialnych i t. p.) w zakresie wzajemnej pomocy, udzielanej na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy, na podstawie uprawnień ustawowo przewidzianych. (Z podobnym przedstawieniem wystąpiła i Rada Notarialna w Warszawie; do sprawy tej niebawem powrócimy, traktując ją na właściwym miejscu — Przyp. Red.).

*

Naczelna Rada Adwokacka postanowiła przystąpić do zbierania materiałów w sprawie zamierzonego wszczęcia akcji o *uchylenie ustawy* z 28.III. 193? r. o biurach pisania podań. (W sprawie tej jest żywo zainteresowany i notariat, który w trybie porozumienia międzyizbowego podjął już prace, zmierzające do przeprowadzenia odpowiedniej nowelizacji rzeczonej ustawy, tym bardziej przeto notariat poprze wysiłki w kierunku całkowitego jej uchylenia — Przyp. Red.).

*

Naczelna Rada Adwokacka, w wyniku odpowiedniego pisma Ministerstwa Sprawiedliwości, poleciła Radom Adwokackim, by przypomniały wszystkim członkom izb o obowiązku adwokatów zwracających sie w sprawach swych klientów do konsulatów R. P. załączania do podań przypadających *opłat konsularnych* (od podania — 6 zł.) oraz uprzedniego dokładnego sprawdzenia *właściwości terytorialnej* konsulatu, do którego się zwracają. (Wskazówka ta ma znaczenie również i dla notariuszów — Przyp. Red.).

*

Trudna i sporna kwestia istoty stosunku prywatno-prawnego patrona i aplikanta adwokackiego znalazła rozstrzygnięcie w wyroku Sadu Najwyższego (Zb. Orz. 1936 r., poz. 282) w tym mianowicie sensie, że praca aplikanta adwokackiego ma charakter obowiązkowej pracy przygotowawczej do przyszłego zawodu adwokackiego, wobec czego *aplikant adwokacki nie jest pracownikiem umysłowym* w rozumieniu art. 2 prawa z 16.III.1928 r. o umowę o pracę pracowników umysłowych. (Ponieważ zachodzi potrzeba zanalizowania tej kwestii w stosunku do aplikantów notarialnych przeto powrócimy do niej z tego stanowiska — Przyp. Red.).

*

W związku z dorocznym zwyczajnym zgromadzeniem Izby, które odbyło się dnia 28 listopada r. b. ukazało się Sprawozdanie Rady Adwokackiej w Warszawie za rok 1935 — 36 (194 str. druku średniego formatu).

Stan liczebny adwokatury w okręgu Izby Warszawskiej na dzień 31 października r. b. przedstawiał się, jak następuje: adwokatów 2040 (w czym 116 kobiet), aplikantów adwokackich — 751 (w czym 115 kobiet).

Siedziba Rady Adwokackiej w Warszawie przeniesiona została do własnego gmachu w Al. Jerozolimskiej Nr. 11.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw, *Marian Lembowicz*, zamieszkały w Warszawie przy ul. Mirowskiej Nr. 3, złożył podanie o wpisanie na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Listy do Redakcji

Od P. Mgra *Władysława Zemlika*, apl. not. w Krakowie, otrzymaliśmy następujące pismo:

Zwracam się do P. T. Redakcji z prośbą w sprawie następującej:

Artykuł 33 p. 4. Ordynacji Wyborczej do Sejmu z roku 1935 przewiduje obowiązek notarialnego poświadczenia zgłoszenia delegata do Zgromadzenia Okręgowego. Ponieważ kwestia ta łączy się z tematem mej pracy doktorskiej, a zebranie ścisłych danych inną drogą byłoby technicznie ogromnie trudne i kosztowne do przeprowadzenia, upraszam przeto P. T. Redakcję o umieszczenie w „Przeglądzie Notarialnym" mej prośby do wszystkich P. T. Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej, aby Ci, którzy czynność przewidzianą artykułem 33 p. 4 Ordynacji Wyborczej do Sejmu z r. 1935 dokonywali zechcieli mi o tym donieść dołączając ponadto swe uwagi z punktu widzenia fachowego, jakie im się nasuwały w związku z wykonywaniem powyższej czynności.

Dziękuję zgóry za spełnienie mej prośby i pozostaję z wyrazami szacunku i poważania

Mgr. Zemlik Władysław
aplikant notarialny, Kraków,
ul. św. Jana L. 20 (kancelaria
Dra Juliusza Dunikowskiego)

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO PRAWNICZE (1934—1936)

Ukazało się sprawozdanie z działalności Krakowskiego Towarzystwa Prawniczego w okresie lat 1934 — 1936, opracowane przez zasłużonego Prezesa Towarzystwa Prof. Dra *Stanisława Gołąba*, b. Dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy poniższe ustępy, dotyczące odczytów z dziedziny prawa prywatnego i innych dziedzin prawa z wyłączeniem zakresu prawa karnego, by w ten sposób przedstawić wyniki działalności z okresu lat 1934 — 1936 Krakowskiego Towarzystwa Prawniczego, tak chlubnie pracującego dla dobra polskiej nauki prawa:

W odczycie inauguracyjnym pod tytułem: Rodzina i własność, dwie podstawy — dwa problemy — zwrócił prezes Towarzystwa prof. *St. Gołąb* uwagę na zaniedbanie tych najdonioślejszych kwestii w naszym prawodawstwie i prawoznawstwie... W drugiej części odczytu prelegent przedstawił stan prawa własności i jego ograniczenia w wielu państwach europejskich, wnikając w istotę tego prawa i jego usprawiedliwienie społeczne. Ostrzegł przed zbyt pochopnymi zmianami przepisów zasadniczych o własności, które to prawo silnie należy zabezpieczyć w Konstytucji, aby w niej mieć tamę ustrojową, przeszkodę, niedającą się zlekceważyć przy faktycznych usiłowaniach przewrotu w ustroju państwowym. Prelegent zajął też stanowisko wobec licznych naruszeń tego prawa już dokonanych i grożących w przyszłości, podkreślając jednak, że pewna rewizja pojęć o własności jest konieczna. Nie można np. pozwolić na niszczenie rzeczy przez właściciela, na pozostawienie ziemi uprawnej odłogiem, albo na niewynajmowanie budynków w miejscowościach, w których brak mieszkań daje się we znaki.

W odczycie pod tytułem: Kierunek porównawczo-dogmatyczny w prawie prywatnym prof. dr *F. Bossowski* z Wilna podkreślił nader żywy w ostatnich czasach rozwój w nauce prawa kierunku porównawczo-dogmatycznego, polegającego na porównawczym przedstawianiu praw współcześnie obowiązujących w różnych państwach.

Kilka odczytów poświęcił prof. dr *Jan Gwiazdomorski* nowemu kodeksowi zobowiązań. Mówiąc o „oświadczeniu woli w ogólności", prelegent poddał gruntownej i wszechstronnej analizie art. 29 i 30 kodeksu zobowiązań wykazując, że nasze prawo zobowiązań w dziale oświadczeń woli poszło za prawem austriackiem (§ 863 k. c.), odrzucając jednak zbędny formalny podział na oświadczenia woli wyraźne i dorozumiane. Tym samym prawo to oparło się na teorii zaufania... W odczycie pod tytułem: Zasady prawa międzyczasowego, zawarte w przepisach wprowadzających kodeks zobowiązań, ten sam prelegent przedstawił poglądy dzisiejszej nauki prawa na to zagadnienie i wykazał, że ustawodawca polski w pełni dał wyraz w nowej ustawie zasadom przez naukę sformułowanym... Wykład tegoż prelegenta o warunku w kodeksie zobowiązań zawierał wnikliwą analizę i krytykę postanowień ustawy. O piśmie w nowym kodeksie zobowiązań mówił członek Komisji Kodyfikacyjnej mecenas *Skąpski*, zwracając uwagę na nowość tego kodeksu dla praktyków b. zaboru austriackiego. Podkreślił rozróżnienie między formą wymaganą do ważności aktu prawnego, a formą, której brak wyklucza tylko dowód ze świadków, o ile nań nie zgodzą się obie strony. Przedstawił też teorię francuską „o początku dowodu na piśmie", wprowadzoną bez istotnej potrzeby do naszych stosunków prawnych, przestrzegając przed ujemnymi następstwami nieznajomości tych przepisów.

Adw. dr *Z. Fenichel* wygłosił odczyt na temat Spółka według kodeksu zobowiązań a spółka jawna. Prelegent omówił stosunek obu tych form spółek w rozwoju historycznym i wskazał na podobieństwo i różnicę między obu formami w prawie polskim...

Dr praw i filozofii *Witold Steinberg* mówił o przedawnieniu i prekluzji w kodeksie zobowiązań.

O przestworzach powietrznych w prawie publicznym i prywatnym mówił kapitan-pilot dr *T. Halewski*.

W końcu zanotować należy odczyt prof. *St. Gołąba* pt. Prądy w prawodawstwie III Rzeszy.

Na czele odczytów z innych dziedzin zanotować należy, wypowiedziany z niezwykłą jasnością i swadą odczyt prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. *St. Wróblewskiego* pod tytułem: Jawność rejestru handlowego. W wykładzie swym prelegent rozpoczął od ogólnych uwag o znaczeniu zasady jawności. Przeszedł gwarancje, jakie daje nowy kodeks handlowy i rozporządzenie rejestrowe co do zgodności wpisów do ksiąg handlowych ze stanem faktycznym. Omówił wreszcie różne strony materialnej jawności z szczególnym uwzględnieniem skutków wpisów konstytutywnych i sanacyjnych.

Docent dr *Jerzy Langrod* w odczycie na temat: Stowarzyszenia w prawie polskim przedstawił znaczenie prawa o stowarzyszeniach w systemie nowoczesnego prawa publicznego i jego rozwój na tle historycznym państwowego interwencjonalizmu oraz wzorów porównawczych...

Stylizacją i interpretacją przepisów prawnych na tle prawa skarbowego zajął się w swym odczycie prof. *Tomasz Lulek*.

Mec. dr *Z. Fenichel* wygłosił dwa odczyty na temat: Pojęcie dobrych obyczajów w prawie polskim, oraz Charakterystyka orzecznictwa Sądu Najwyższego do kodeksu postępowania cywilnego.

Analizą pojęcia notariusza w prawie o notariacie zajął się adw. *Wiktor Natanson* z Warszawy, redaktor „Przeglądu Notarialnego", uznając zawód notariusza za zawód wolny o zaufaniu publicznym.

Prof. medycyny sądowej dr *Leon Wachholz* wygłosił wykład o lukach w naszym ustawodawstwie.

W dyskusji poświęcił prof. *Gołąb* uwagi ogólne pojęciu i znaczeniu „luki" w prawie, wskazując na to, że dość często uważa się za lukę coś, co nią nie jest w ściśle prawniczym rozumieniu tego słowa. I tak krytyczne nastawienie wobec pewnego przepisu wykrywa braki ze stanowiska polityki prawnej, podczas gdy samo zastosowanie tego przepisu w praktyce prawnej odbywa się normalnie, a więc bez luki. Luka w zastosowaniu przepisu prawnego powstaje dopiero wówczas, kiedy zawodzi logika i analogia. Na ten przypadek słynny prawnik francuski Portalis wskazał sędziemu *s'il ne trouve pas dans loi de règles pour décider, il doit recourir à l'equité naturelle.* Austriacki kodeks cywilny odsyła sędziego do „naturalnych zasad prawnych", będących w modzie w chwili jego tworzenia — o sto lat młodszy kodeks cywilny szwajcarski każe sędziemu w razie luki znaleźć regułę, którąby sam stworzył, gdyby był prawodawcą. Mówca przypomniał wreszcie regułę: *Scire leges non est verba earum tenere, sed vim ac potestatem.*

W końcu zanotować należy interesujący odczyt sędziego Sądu Najwyższego dra *Włodzimierza Sokalskiego* na temat wrażeń z podróży po Stanach Zjednoczonych A. P.

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — POZNAŃ

Wyrzykowski Ludwik, prezes okręgowy w stanie spoczynku w Poznaniu — mianowany notariuszem w Poznaniu z dniem 1.XII.1936 r.

Rosada Stefan, notariusz w Mogilnie — przeniesiony do Poznania na podanie z dniem 1.XII.1936 r.

Sławik Karol, sędzia apelacyjny w stanie spoczynku — mianowany notariuszem w Mogilnie z dniem 1.XII.1936 r.

IZBA NOTARIALNA — WILNO

Zielonko Antoni, notariusz w Mirze — zwolniony na podanie.

IZBA NOTARIALNA — KATOWICE

Piechocki Wincenty, wiceprokurator sądu apelacyjnego w stanie spoczynku — mianowany notariuszem w Chorzowie z dniem 1.XII.1936 r.

PISARZE HIPOTECZNI

Ciechanowiecki Platon, pisarz hipoteczny przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Nowogródku — przeniesiony do Grodna na podanie z dniem 1.I.1937 r.

Łukomski Bolesław, pisarz hipoteczny przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego we Włocławku — zmarł dnia 20.XI.1936 r.

*

W uzupełnieniu wzmianki o Odznaczeniach (Nr. 21 r. b., str. 24) notujemy, że złotymi krzyżami zasługi odznaczeni zostali P. P. Not.: *Alfred Gracz* w Sępolnie i *Jan Knach* w Nakle (obaj z Izby Poznańskiej).

Ponadto dodajemy, że złotym krzyżem zasługi odznaczony został P. *Henryk Konarzewski*, Pisarz Hipoteczny w Łodzi.

B. zastępca notariusza, bez prawa podpisu, które może uzyskać, 10 lat praktyki, hipotekariusz, rosyjski, piszący na maszynie, wskutek trudnych warunków materialnych, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: Łódź, Łomżyńska 14, Adam Krzemiński.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarialnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.